

sach tę teorię, o ile to dla zrozumienia dalszego rozwoju etyki potrzebne. Tem więcej, że na tem polu często panuje pewne pomieszanie pokrewnych ze sobą, a a przecie różnych pojęć.

### ETYKA EWOLUCYJNA.

Zasadnicze pojęcia. Co to jest ewolucya? Znaczenia najszersze. Latwo zdać sobie sprawę: o ewolucyi mówimy w przeciwieństwie do czegoś innego. Przedmiot powstaje drogą ewolucyi a w przeciwieństwie do tego: przedmiot <sup>od razu był</sup> powstał od razu. Gdzie ewolucya, tam było coś przedtem, z czego przedmiot powstał, gdzie nie ma ewolucyi, tam wprawdzie była także przyczyna, ale tylko dzięki jej, a nie z niej nowy powstał przedmiot. Evolvere. Wychodzenie z czegoś innego. Na przykładzie: Według teorii Kanta i Laplacea dzisiejszy nasz system słoneczny powstał drogą rozwoju z pierwotnej mgławicy. To ewolucya, ponieważ planety wyłoniły się z owej mgławicy i stopniowo się przewa mgławica przechodząc zmiany wydała z siebie planety. Nie byłoby zaś ewolucyi, gdyby n.p. ktoś tak sobie

ty. Nie byłoby zaś ewolucyj, gdyby n.p. ktoś tak sobie  
ows męstwa przechodząc zmiany wydała z siebie plane-  
ty wyformiły się z owej męstwa i stopniowo się prz-

tu z pierwotnej męstwa. To ewolucyj, ponieważ plane-  
ca działy nasz system słoneczny powstał drogą roz-  
innego. Na przykładzie : Według teorii Kanta i Lapla-

nowy powstał przedmiot. Evolucje. Wychodzenie z czegoś  
fa także przyczyna, ale tylko dzięki jej, a nie z niej  
mior powstał, gdzie nie ma ewolucyj, tam prawdopodobie dy-

Gdzie ewolucyj, tam było coś przedtem, z czego przed-  
a w przeciwieństwie do tego : przedmiot powstał od razu  
do czegoś innego. Przedmiot powstał drogą ewolucyj

zdać sobie sprawę: o ewolucyj mówimy w przeciwieństwie  
zasadnicze pojęcia. Co to jest ewolucyj ? znaczenie słaszese. Jarwo

W T Y K A E W O L U C Y J N A .

cień różnych pojęć.  
naje pewne pomieszczenie potrzebnych ze sobą, a a prze-  
ewolucyj potrzebne. Tem więcej, że na tem polu często pa-  
sach te teoryje, o ile to dla zrozumienia delazgorowoj  
140



rzecz przedstawiał, że było ~~ogławica~~, które się słońce  
 a o ~~ok~~ niego powstały chociaż ~~pod~~ <sup>o w rąm albo piaszczyn</sup> wpływem słońca pla  
 nety. Więc pojęcie ewolucyi zawiera w sobie następują  
 ce czynniki: 1. Czasowy. Przedmioty późniejsze rozwija  
 ją się z wcześniejszych. 2. Przyczynowy. Przedmioty  
 wcześniejsze są dla późniejszych punktem wyjścia i pod  
 stawą. 3. Czynniki ciągłości: Przedmioty późniejsze po  
 wstają z wcześniejszych drogą stopniowych przekształceń <sup>stopniowych</sup>  
 A ten trzeci czynnik jest zasadniczy; pierwsze dwa mo  
 gą być a ewolucyi nie ma. || Otóż łatwo teraz zrozumiemy  
 że istotnie pojęcie ewolucyi i jej zastosowanie jest  
 znacznie wcześniejsze od Darwina. Wystarczy wspomnieć  
 Kanta i Laplace'a, wystarczy wspomnieć nawet najdawniejsz  
 szych filozofów grekich, którzy naprzykład wyprowadzają  
 wszystko z wody albo ognia, twierdząc, że wszystko co  
 jest powstało właśnie z wody lub ognia dzięki stopnio  
 wemu przekształceniu się tych pierwotków. A także  
 różne teorie społeczne, cała dynamika socjalna Comte'a  
 tutaj należy. Znajdujemy myśl ewolucyi także w psycho  
 logii asocjacyjnej. Pod ~~pojęcie ewolucyi podpada tak~~

Mitawa

rzecz przedstawia, że była naturalna, która się stała  
 a o niego powstawały chociażby pod wpływem sfery pla-  
 nety. Wtedy pojęcie ewolucyj zawiera w sobie następują-  
 ce elementy: 1. Czasowy. Przedmioty późniejsze rozwija-  
 ją się z wcześniejszych. 2. Przyczynowy. Przedmioty  
 wcześniejsze są dla późniejszych punktem wyjścia i pod-  
 stawą. 3. Czynniki ciągłości: Przedmioty późniejsze po-  
 wstają z wcześniejszych drogą stopniowych przekształceń  
 A ten proces czynnik jest zasadniczy; pierwsze dwa mo-  
 gą być a ewolucyjnie ma. // Odrożnienie przez rozumienie  
 że istnienie pojęcie ewolucyj i jej zastosowanie jest  
 znacznie wcześniejsze od Darwina. Wyszczególnienie  
 Kana i Laplace'a, wyszczególnienie nawet najdawniejszy  
 zych filozofów grekich, którzy naprzykład wprowadzają  
 wazwyczaj z wody albo ognia, twierdząc, że wazwyczaj co  
 jest powstanie wiatru z wody lub ognia dzięki stopnio-  
 wemu przekształceniu się tych pierwiastków. A także  
 różne teorie społeczne, cała dynamika społeczna Comte'a  
 tutaj należy. Znajdujemy wsi ewolucyjnie także w psycho-  
 logii asocjatywnej. Pod pojęcie ewolucyjnie podpada także

*Handwritten signature*



pozwala nam tedy ująć całokształt pewień zjawisk pod  
 jednym punktem widzenia, pozwala nam poszczególne na  
 stępujące po sobie zjawiska ująć w jeden szereg rozwo-  
 ju. Na tem polega ogromna metodyczna doniosłość tego  
 pojęcia, na tem to polega, że ono znajduje miejsce w  
 najdawniejszych próbach tłumaczenia świata, i że tam,  
 gdzie ono jest stosowane do ogółu zjawisk, wywiera ta-  
 ki wpływ fascynujący. Przykładem Hegel. Wszystko jest  
 przejawem rozwoju ducha absolutnego. || Otóż jak do  
 wszystkich innych zjawisk, tak można pojęcie ewolucyi  
 stosować także do zjawisk biologicznych, do istot  
 żyjących i poszczególnych ich form. Wtedy teoria ewo-  
 lucyi przybiera zwykle nazwę teorii transformacyi, de-  
scendencji, transmutacyi. To więc specjalna postać te-  
 oryi ewolucyi. Twórcą teoryi descendencji, t.j. zasto-  
 sowania ewolucyi do świata organicznego jest Jan La-  
marck. 1744-1829. Dzieło Zoologie philosophique 1809.  
 oraz Erazm Darwin, dziadek Karola. 1731-1802. Zoonomia  
 albo prawa życia organicznego 1794-8. Lamarck myśli E-  
 razma szczegółowiej rozwijał, ale myśli te tu i tam  
 są w zasadzie te same: Mianowicie opozycja przeciw

ę w zasadzie te same: stanowicie opozycję przeciw

razem szczegółowej rozwinął, ale miał też i tam i tam albo prawa życia organizmowego 1794-8. Lamarck miał E-

oraz Prism Darwin, dziełek Karola. 1731-1802. Zoonomia

mark. 1744-1829. Dzieło Zoologie philosophique 1809.

zowania ewolucyj do świata organizmowego Jean Ja-

rywi ewolucyj. Twoją teorię descendentyj. r. 3. zaso-

scendentyj, transformacyj. To więc specjalna postać te-

licyj przybiera zwykłe nazwę teorii transformacyj, do-

tyjących i poszczególnych ich form. Wtedy teoria ewo-

zrowań takie do świata biologicznych, do gatun-

wszystkich innych światów, tak można pojąć ewolucyj

o rozwoju rozwoju ducha absolutnego. || Ordx jak to

ki wpływ fascynujący. Przykładem Hegel. Wszakże jest

gdzie ono jest stosowane do ogóln światów, wywierają

najdawniejszych próbach tłumaczenia świata, i że tam,

pojęcia, na tem to polega, że ono znajduje miejsce w

tu. Na tem polega ogromna metodyczna doniosłość tego

stępujące po sobie światowska ujęć w jeden szereg rowo-

jednym punktem widzenia, pozwała nam poszerzanie na

pozwała nam tedy ujęć całości światów pod



nauce o stałości rodzajów i gatunków. Nie istnieją  
 one od początku obok siebie, one powstały niezależnie  
 od siebie, lecz wyższe rodzaje i gatunki rozwinęły się  
 z bardzo nielicznych niższych, drogą dtopniowych prze-  
 mian, a czynnikami dokonującymi te przemiany były wpły-  
 wy otoczenia, dzięki którym dokonywała się też przemiana  
 na poszczególnych narządów istot żyjących. Jedne zani-  
 kały inne z początków ledwo dostrzegalnych rozwijały  
 się, za zmianą narządów poszła zmiana budowy etc etc.  
 Więc to, co dziś się nazywa poprostu zastosowaniem do  
 względem otoczenia. To zasad tłumacząca ewolucję.  
 Ale cała teoria transformizmu dopiero zdobyła sobie  
 szersze uznanie wśród przyrodników, odkąd wykończył  
 ją znacznie dokładniej i szczegółowiej wnuk Erazma,  
Karol Darwin. Jest to jeden z tych przyrodników, któ-  
 remu niepodobna odmówić miejsca w dziejach filozofii,  
 i którego i my niemożemy pominąć zajmując się teraz  
 etyką. Pod tym względem z Darwinem tak jak z Koperni-  
 kiem albo Newtonem. Wpłynął ogromnie a pogląd na świat  
 tak teoretyczny jak praktyczny. Jak Newton połączył w

Karol Darwin.

1809-1882  
 Mammillaria pyriformis

tak teoretyczny jak praktyczny. Jak Newton pojął w  
 ktem albo Newtonem. Wpływem ogromnym a poglądnę na ó wia  
 eryka. Pod tym względem z Darwinem tak jak z Koperni-  
 i krórego i my niemożemy pojąć zajmując się teraz  
 temu niepodobna odmówić miejsca w dziejach filozofii,  
Karol Darwin. Jest to jeden z wielkich przyrodników, kró-  
 ją znaczenie dokonał i szczególnie w nauk fizykalnych.  
 szersze uznanie wśród przyrodników, od jakiego wykroczył  
 Ale cała teoria transformizmu dopiero zdobyła sobie  
 względem odczucia. To zasadniczo ewolucyj-  
 więcej to, co dał się nazwać poprosu zasposowania do  
 się, za zmianę narządów posiada zmianą budowy etc. etc.  
 kady inne z początków lewo dostarczających rozwijały  
 na poszczególne narządów istoty żyjących. Jedne zani-  
 wy odczucia, dzięki którym dokonawsza się też przemia-  
 mian, a czynnikami dokonującymi te przemiany były wpry-  
 z bardzo wieloletnich niszczących, erogów geologicznych prze-  
 ob siebie, lecz wyższe rodzaje i gatunki rozwinięły się  
 on od początku obok siebie, a powstają niezależnie  
 nauce o starości rodzajów i gatunków. Nie należy

Karol Darwin.  
 1809-1882  
*[Handwritten signature]*



swem prawie grawitacyi zachodzące na zeimi rychy z ru-  
 chami najodleglejszych ciał niebieskich, tak Darwin  
 umożliwił przez wykończenie teoryi transformacyi zasto-  
~~rowanie jej do wszystkich form życia organicznego, w tym w tym: w zwierzętach,  
 roślinach, grzybach, bakterjach, na typach i rodzajach i ich wiodących~~  
 pozwolił zasadami tej teoryi objąć nietylko życie fi-  
 zyczne, lecz także życie duchowe. Jak dzięki Koperni-  
 kow ziemia straciła swe wyjątkowe w świecie stanowisko,  
 tak dzięki Darwinowi stracił człowiek swe wyjątkowe  
 stanowisko wśród istot żyjących. I chociaż teorya Darwina  
 czyli Darwinizm a więc ta specjalna forma transformizmu  
 nie jest wolna od zarzutów, chociaż właściwie dzisiaj  
 sama doznała już licznych korektur i przekształceń,  
 to przecież te dzerokie horyzonty, które otworzyła, te  
 wdnokręgi które roztoczyła, pozostaną już na zawsze  
 zdobyczą umysłu ludzkiego. On sam zdawał sobie sprawę  
 z tej doniosłości swej teoryi, pisząc w roku 1837 w  
 swej notatce "moja teorya doprowadzi do całkiem nowej  
 filozofii", a nadto pewne kwestye filozoficzne, w  
 pierwszym rzędzie psychologiczne i etyczne, sam roz-  
 ważał. Jakie więc są zasadnicze myśli teoryi transfor-  
 mizmu

Teorya Darwina

swem prawie stawiający zachodzące na siebie rzyby z ru-  
 cha. Najbardziej jest ciąża nielockich, tak Darwin  
 umozebnił przez wykonczenie teorii transformacji zaso-  
~~stwierdzenia o wyjątkowej roli w ewolucji~~  
 pozwolił zasadami tej teorii objąć nie tylko życie fi-  
 zyczne, lecz także życie duchowe. Jak dzięki Koperni-  
 kow ziemia straciła swe wyjątkowe w świecie stanowisko,  
 tak dzięki Darwinowi stracił człowiek swe wyjątkowe  
 stanowisko wśród istot żyjących. I chociaż teoria Darwi-  
 na była darwinizm a więc ta specjalna forma transformacji  
 nie jest wolna od zarzutów, chociaż właściwie działała  
 sama dźwigniła już licznym korektur i przekształceń,  
 to przecież te charakterystyczne hipotezy, które stworzyła, to  
 wniknęła które rozstrzygnęła, pozostała już na zawsze  
 zdobywca myślni ludzkiego. On sam zdawał sobie sprawę  
 z tej doniosłości swej teorii, pisząc w roku 1837 w  
 swej notatce "moja teoria doprowadzi do całkiem nowej  
 filozofii", a nadto pewne kwestye filozoficzne, w  
 pierwszym rzędzie psychologiczne i etyczne, sam roz-  
 wazał. Jakże więc są zasadnicze wązli teorii transformacji

*Teoria Darwina*



mizmu według Darwina? <sup>1</sup> : Według artykułu w encyklopedy  
 Rozwijał je głównie w O powstania gatunków drogą natu-  
 ralnego doboru 1859 i O pochodzeniu człowieka i odobo-  
 rze piciowym 1871. Zasadnicze myśli w wielu innych dzie-  
 łach szczegółowiej uzasadniał, albo zastosował, z tych  
 zastosowań najciekawsze dla nas O wyrazie uczuć u  
 zwierząt i ludzi 1872 . Nadto wspomniemi jeszcze o nie-  
 których innych w ciągu dalszego przedstawienia teorii.

Darwinizm.

Zasadnicze myśli Darwinizmu trzy: Zmienność czyli możliwość  
powstawania odmian r ożnych form biologicznych, dziedziczość  
dziczność, hyperprodukcya istot żyjących. <sup>walka o byt, dobor naturalny</sup> Albo, z inne  
go punktu widzenia : Zastosowanie, Ni Co się tyczy  
możliwości powstawania odmian, wykazuje Darwin, że za ma-  
 ło dotąd na to zwracano uwagi; tymczasem faktem jest,  
 że niema dwóch form sobie r ównych, że odmiany powsta-  
 ją zawsze, zawsze pewne zboczenie od typu idealnego,  
 i że już to samo nie pozwala nam przyjąć dogmatu o  
 niezmienności gatunków. Wszak: każda tak odmiana może  
 być uważana za początek nowego gatunku i trzeba tylko  
 aby się dość silnie ujawniła, by przyjąć nowy gatunek.

aby się dość silnie utwierdził, by przystąpił nowy gatunek.  
był uważany za początek nowego gatunku i trzeba tylko  
niezmienności gatunków. Wszak: Każde tak odmienne może  
i że już to samo nie pozwala nam przystąpić do gatunku o

ją zawsze, zawsze pewne złączenie od typu idealnego,  
że nie ma dwóch form sobieśnych, że odmiany powsta-  
to dołączyć do zwyczajnego uwagi; tymczasem faktem jest,

możliwości powstawania odmian, wykazuje Darwin, że za m.  
do punktu widzenia : Zarozowienie, Mi Co się-łyczy

dzianność, hyperprodukcyjna i stopniowa. Albo, z inne  
powstawania odmian r. omianych form filologicznych, dziedzin

Zasadnicze myśli Darwinizmu trzy: Zmienność czyli możliwość

których innych w ciągu dalszego przedstawienia teorii.

zwierząt i ludzi 1872. Należy wspomnieć jeszcze o nie-

zarozowian najciekawsze dla nas o wyrazie można u

fach szczegółowej uzasadniał, albo zarozowia, z tych

rze pięcioletnim 1871. Zasadnicze myśli w wielu innych dziełach

ralnego doboru 1859 i o pochodzeniu człowieka i odo-

Rozwój je również w o powstawaniu gatunków drogą naru-

mizmu według Darwina? Według artykułu w encyklopedy

Darwinizm.



Czynnikiem głównym dokonywającym te odmiany, to właśnie zastosowanie. Cały szereg znów faktów: Wpływa n.p. rodzaj pożywienia, kanarki którym do pożywienia comieszka się hiszpańskiego pieprzu, przybierają barwę pomarańczową. Albo zastosowania funkcyjne, t.j. zmiany na rządu pod wpływem ich użytku. Ramiona atletów, albo ludzi nie używających ich. Rozwój i zanik. Co się tyczy dziedziczności, to chodzi o to, że potomstwo dziedziczy według Darwina nie tylko cechy rodzaju, cechy gatunku, lecz że także cechy nabyte właśnie drogą odmian mogą się dziedziczyć. Dziedziczenie nastąpi tem prawdopodobniej i wyraźniej, im silniej są owe cechy rozwnięt u ojca i matki; jeżeli tylko u jednego z rodziców może łatwo nastąpić niedziedziczenie. Znowu niezmierna ilość faktów dowodzących, a zaczerpniętych z praktyki hodowców i z własnych doświadczeń Darwina.

Ale ani dziedziczność same dla siebie, ani w połączeniu z tworzeniem się odmian nie tłumaczu nam, jakim sposobem powstają nie tylko nowe, lecz coraz wyższe formy istot żyjących, coraz lepiej zastosowane do warunków otoczenia, coraz więcej skomplikowane i celowe.

ków odczucia, coraz więcej eksperymentowałem i celowa-  
łem formy i kolor wyjątkowe, coraz lepiej zasposowałem do wami-  
sposobem powstają nie tylko nowe, lecz coraz wyższe  
niniejszym tworzaniem się odmian nie tłumaczę nam, takim  
Ale ani dziedziczność same dla siebie, ani w połącze-  
niach praktyki hodowców i z własnych doświadczeń Darwina.  
niezmierzona ilość faktów dowodzących, a zaszerpniętych z  
rodziców może łatwo nastąpić niedziedziczenie. Znowu  
chy rozwinęły w ojców i matki; jeżeli tylko w jednym z  
tem prawdopodobnie i wyrażnie, im silniej są owe ce-  
chy odmian mogą się dziedziczyć. Dziedziczenie nastąpi i  
cechy gatunku, lecz nie takie cechy nadaje właśnie drog  
dziedziczy według Darwina nie tylko cechy rodzącej,  
tych dziedziczności, to chodzi o to, że potomstwo  
Indzi nie używających ich. Rozwój i zanik. Co się  
trząsów pod wpływem ich użytku. Różnice staję, albo  
marazmowa. Albo zasposowania funkcyjne, t.j. zmiany na-  
za się niezapobieganie nieprzebiegają, przybierają barwę po-  
rodzący powstanie. Cały szereg nowo faktów: Wpływa n.p.  
Czynnikami różnymi dokonującymi te odmiany, to właśnie



13/6

Hodowca osiąga taki cel przez odpowiedni dobór jednostek na rodziców; czyż w przyrodzie nie ma czegoś podobnego? Otóż Darwin spożytkował tutaj myśl, podaną przez jednego z angielskich ekonomów politycznych, mianowicie przez Malthusa [1766-1834] który wykazywał, że ludzie rozmnażają się szybciej, aniżeli się mnoży zasób potrzebnych do ich wyżywienia środków, i że wskutek tego musi istnieć i coraz więcej się zastrząć między ludźmi walka o byt. U zwierząt tak samo mówi Darwin. Jest walka, konkurencja, współzawodnictwo w ~~tem~~ znaczeniu, że wszystkie jednostki nie mogą zaspokoić swych potrzeb; część musi zginąć. Więc które giną. Oczywiście te, które są najmniej odporne, te które są najgorzej przysposobione do zwycięstwa. Pozostają zaś przy życiu te, które są odporne, które są w stanie zasobami swych sił, swych narządów i swych czynności zaspokoić potrzeby swego życia, ~~N.p.~~ a zarazem najlepiej uniknąć niebezpieczeństw. Ponieważ te jednostki lepiej wyposażone w większej liczbie przy życiu pozostają, aniżeli jednostki mniej dobrze wyposażone, prze-

12/10

saraż, aniżeli technicki miał dobrze wyposażone, prze-  
 lepszej wyposażone w większej liczbie przy życiu pozost-  
 plet uniknąć niebezpieczeństw. Ponieważ te technicki  
 zapobiec potrzeby swego życia, a zarazem na jej  
 zasobami swych sił, swych narzędzi i swych czynności  
 przy życiu te, które są odporne, które są, a w stanie  
 najgorzej przygotowane do zwycięstwa. Pozostają zaś  
 Oczywiście te, które są najmniej odporne, te które są  
 które swych potrzeb; część musi zginąć. Więc które giną  
 w ten znaczeniu, że wszystkie technicki nie mogą zaspo-  
 mów Darwin. Jest walka, konkurencja, współzawodnictwo  
 przede między ludźmi walka o byt. U zwierząt tak samo  
 że w naturze tego musi istnieć i coraz więcej się zao-  
 mnoży zasób potrzebnych do ich wyżywienia środków, i  
 wai, że ludzie rozmnażają się szybciej, aniżeli się  
 nowicie przez Malinusa | : 1766-1834 | który wykazy-  
 przez jednego z angielskich ekonomów politycznych, mia-  
 dobrego? Oron Darwin spożytkował tutaj myśl, podana  
 atek na rodzajów; czyż w przyr. nie ma czegoś po-  
 lihowca osiąga taki cel przez odpowiedni dobór jedno-



to także potomstwo tych jednostek będzie liczniejsze, i tym osobom coraz więcej będzie tych lepiej wyposażonych, w coraz mniej gorze wyposażonych, aż te ostatnie zanikną zupełnie. Przetrwają więc typ lepszy. Tym sposobem niższe giną, lepsze istnieją. A lepsze znaczy tu lepiej, celowej organizowane. Na tem polega ów dobór naturalny, owa selekcyja, skąd cała teorya ta descendencyi zwana jest teoryą selekcyjną. ||| Poznawszy tak w najgrubszych zarysach teoryę, możemy teraz zdać sobie sprawę, na czem polega jej znaczenie dla innych dziedzin, a także dla etyki. Tu następujące punkty zasługują na podkreślenie : 1. To co dotąd uważano za stałe od samego początku istniejące, zaczęło się przedstawiać jako coś powoli, stopniowo powstałego. Myśl to nie nowa, zwłaszcza co do etyki już przedtem wypowiedziana, ale teraz zdobyto sobie metodę i środki, lepiej od dawniejszych tłumaczących to powolne powstanie, i wskutek tego myśl ta nabrała większego prawdopodobieństwa.

2. Z tem łączy się myśl druga, mianowicie, że te prawa rozwoju biologicznego w znaczeniu ciśnień, ~~za~~ raz, i to sam Darwin zaczął stosować do rozwoju w zna-

Ważności  
teoryi Darwina

raz, i to sam Darwin zaczął stosować do rozwoju w zna-  
wa rozwoju biologicznego w znaczeniu ciśnień i czasu  
S. A. ten fakt się mógł drzeć, mianowicie, że te dwa  
tek tego mógł za przykład większego prawdopodobieństwa  
dawniejszych ciśnień, to powolne powstanie, i waki-  
nie teraz zdobyło sobie metodę i środki, lepiej od  
w a, zwłaszcza co do ewolucji przedtem wypowiedziana,  
jako coś powoli, stopniowo powstającego. Mógł to nie no-  
od samego początku istniejącego, zaczęło się przedstawiać  
gują na podkreślenie: 1. To co dotąd uważano za stałe  
dział, a także dla ewolucji. Tu następujące punkty są stałe-  
sprawę, na czym polega ten znaczenie dla innych dzieł-  
następujących zjawiskach teorii, możemy teraz zdać sobie  
coi zwana jest teorią selekcyjną. // Poznawszy tak w  
naturalny, owa selekcyjna, skąd cała teoria ta descender  
lepiej, celowej organizowania. / Na tem polega ów dobór  
ben niższe są, lepsze istnieją. A lepsze znaczy tu  
zainkubowane. Przerwa więc typ lepszy. Tym sposo-  
wym osobom coraz więcej będzie tych lepiej wyposażo-  
to także potomstwo tych jednostek będzie liczniej, i

*Ważne  
czyżby?*



także duchowym, a niemal równocześnie zaczęto je stosować do życia społecznego. W zyskie objawy życia tutaj podjęto jedno ogólne prawo podciągnąć można było. 3. *W tym zakresie doświadczenia teorii selekcyjnej*

*W tym wyłączeniu zainicjacja*  
 Powstanie form życia czy to fizycznego, czy psychicznego czy też społecznego, chociaż idzie widocznie w kierunku celowym niezdawało się już wymagać żadnego kierownictwa rozumnego; teleologia zdawała się wyjaśnić drogą całkiem mechaniczną, działaniem pewnych czynników ślepych. Myśl ongiś przez Empedoklesa wypowiedziana, tutaj przybrała postać ścisłą i dającą się przy pomocy materiału faktycznego dyskutować. Nawet najwyższy wytwór rozwoju życiowego na ziemi, duch ludzki, zaczął się przedstawiać jako wynik długotrwałego rozwoju, dowolnego wyłaniania się z życia fizycznego. || - Zadaleko by nas zaprowadziło, gdybym chciał nieziemienny wpływ chociażby tylko naszkicować, jaki wywarła teoria transformacji w postaci nadanej jej przez Darwina, na niemal wszystkie pola badania ludzkiego; to też zwracam się do tego pola, które nas tutaj obchodzi, mianowicie do etyki.

Darwin i etyka.

Już sam Darwin tutaj pierwsze postawił kroki. Po częś

Darwin i ewolucja. Już sam Darwin tutaj pierwsze posarwił kroki. Po części

do ewolucji.  
się do tego pola, które nas tutaj obchodzi, mianowicie  
mał wszystkie pola badania ludzkiego; to też zwracam  
formacji w postaci nadanej jej przez Darwina, na nie-  
chociażby tylko maskicować, jaki wywarła teoria oraz  
by nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli nieźle ten wpływ

wolnego wykształcenia się z życia fizycznego. // - Zadałoko  
się przedstawić jako wynik długotrwałego rozwoju, po-  
twór rozwoju życiowego na ziemi, duch ludzki, zaczęły

maszyną fizycznego dyskutować. Nawet najwęższy wy-  
tężył przybrała postać ścisła i dająca się przy pomocy  
ślepca. Wsi onis przez Empedoklesa wypowiedziana,

drogą takim mechanizmem, działaniem pewnych czynników  
rozwijania rozumnego; teleologia zdawała się wyjaśniać  
punktu celowym niedawno się już wymagać śladnego kie-  
nego czy też spójnego, chociaż także widocznie w kie-

Powstanie form życia czy to fizycznego, czy psychicz-  
raj pod jedno ogólne prawo podobnąć można było. 3.

zować do życia społecznego. W yasakie objawy życia tu-  
także duchowym, a niemal równocześnie zaczęło je sta-



ci rozwijając myśli, któremu się nasunęły w trakcie badań, po części w obronie swych poglądów przeciw zarzutom ze strony różnych etyków a zwłaszcza teologów.  
 Wszak łatwo zrozumieć, że z tej strony musiały padać na niego gromy. Pod względem poglądów teologicznych Darwin nie zawsze stał na tem samym stanowisku. Zrazu był zdecydowanym teistą, jak to widać z dzieła o pochodzenie gatunków, gdzie mówi o Bogu w nawet o Bogu jako twórcy; jego teoria nie wykluczała przyjęcia Boga, lecz raczej tego wymagała, gdyż Darwin doskonale sobie zdawał sprawę z tego, iż jego teoria tłumaczył móże lepiej od innych rozwój więcej skomplikowanych form życia z prostszych, że jednak nie tłumaczy żadną miarą powstanie pierwszych form życia- czego i dotąd nie zdołano zrobić. Ale pogląd teistyczny został u niego z czasem zachiwiany wskutek problemu teodycei, kwestyi jak pogodzić istniejące w świecie cierpienia i zło z wolą miłującego i wszechmogącego Boga. Nie był pesymistą, wierzył, że suma dobrego przeważa sumę złego, ale przecie tego złego tak dużo na świecie. Więc już nie

Agustyn  
 Darwin

ci rozwijając myśl, któremu się nasunęły w trakcie badań, po części w obronie swych poglądów przeciw zarzutom ze strony różnych etyków a zwłaszcza teologów. Wszak łatwo zrozumieć, że z tej strony musiały padać na niego ataki. Pod względem poglądów teologicznych Darwin nie zawsze stał na tem samem stanowisku. Przynajmniej był zdecydowanym teistą, jak to widać z dzieła o pochodzenie gatunków, gdzie mówi o Bogu w nawet o Bogu Jazkótwórcy; jego teoria nie wykluczała przyjęcia Boga, lecz raczej tego wymuszała, gdyż Darwin doskonałe sobie zdawał sprawę z tego, iż jego teoria tłumaczyła tylko te i te od innych rozwoj więcej skomplikowanych form życia z prostszych, że jednak nie tłumaczy żadną miarą powstania pierwszych form życia - czego i dotąd nie zdajano zrobić. Ale pogląd teistyczny został u niego z czasem zachwiany wskutek problemu teodicy, kwestyi jak pogodzić istnienie Boga w świecie cierpienia i zioła miłującego i wszechmogącego Boga. Nie był pesymistą, wierzył, że sama dobroć przeważa sumę złego, ale przeciw temu złemu tak dużo na świecie. Więc już nie

*Copy of Darwin*



151  
miał odwagi twierdzić, że światem rządzi Bóg, że wszystko powstało według Jego planu i myśli. Ale nie miał to dość podstawy do twierdzenia, że wszystko jest wyłącznie dziełem mechanicznie i ślepo działających sił. Tego dy-  
lematu wahającego się między planem bożem a ślepym przypadkiem Darwin, który był wzorem ścisłego myślicie-  
la i nie umiał hazardować śmiałych twierdzeń, nie mógł rozwiązać i dlatego też w odpowiedzi na list pewnego młodzieńca, który go się pytał, czy przyjmując jego te-  
oryę, ma wierzyć w Boga czy też stać się ateistą, od-  
owiedział: "Najpewniejszym wydaje mi się ten wniosek, że cała ta kwestya leży poza sferą ludzkiego rozumu. Nie przeszkadza to jednak wcale, aby człowiek pełnił to, co jest jego obowiązkiem". Jest to stanowisko, które znane pod nazwą agnostycyzmu. To coś odpozytywizm nieco różnego. Pozytywizm w ścisłym znaczeniu odrzuca wszystko, co sięga po za sferę doświadczenia. Uważa to wszystko za mrzonki. Agnostycyzm mówi, ja nie wiem. Czyli: Naukowo nie można tutaj nic powiedzieć. Wyraz sam ukuty został przez Huxleya w roku 1869, przy-  
jaciela i ucznia Darwina, pierwszego wybitnego obrońcy

151  
żadła i uczenia Darwina, pierwszego wybitnego obrońcy  
raz sam uknuł zosłał przez Huxleya w roku 1881, przy-  
szli: Naukowo nie można tutaj nic powiedzieć. Wy-  
to wazyako za mronki. Agnostycyzm mówi, że nie żywien  
wazyako, co sięga po za sferę doświadczenia. Uważa  
nieco różnego. Pozycywnym w ścisłym znaczeniu obrzuc  
które znae pod nazwą agnostycyzm. To coś obp ożywym  
to, co jest tego obowiazkiem". Jest to stanowisko,  
nie przeszkadza to jednak wcale, aby człowiek pełnił  
za cała r kwacya leży poza sferą ludzkiego rozumu.  
wiedzia: "Najpewniejszemu wydaje mi się ten wniosek,  
orwe, na wierzyć wto czy też sąc się sąc, obp  
módlina, który go się pyta, czy przyjmując tego re-  
rozwiązanie i dlatego też w odpowiedzi as i ar pewnego  
Ja i nie miał nasrdowaś śmiałych twierdzeń, nie mógł  
przypadkiem Darwin, który był wzorem ścisłego wyślicio-  
temaru ważającego się, między planem bożem a ślepym



poglądów Darwina. Na tem więc stanowisku stanął osta-  
 tecznie Darwin. Ale mimo, iż Boga nie przeczył istnie-  
 nia, przecież musiał być uważany za wroga religii pozy-  
 tywnej, chociażby już dlatego samego, że wórwew teolo-  
 gii oficjalnej wyznawał niepoznawalność Boga, i wsku-  
 tek tego, że co do stanowiska człowieka w świecie zaj-  
 mował stanowisko zasadniczo odmienne od tego, którego  
 uczą nas w katechizmie. || Jakie więc jest to stanowisko,  
 zwłaszcza ze względu na obchodzące nas tutaj kwestye  
 etyczne? Powstał człowiek tak samo jak wszystkie inne  
 formy istot żyjących, na podstawie wyłuszczonej po-  
 wużej trzech czynników. |: Dotąd Darwin głównie według  
 Höffdinga, odtąd według Elsenhannsa razem z Höffding-  
 giem :| "Pierwsi rodzice człowieka mieli tak samo jak  
 inne zwierzęta skłonność do rozmnażania się ponad mia-  
 rę środków do życia; powstała tedy walka o byt, a  
 przez nią dobór najlepiej zorganizowanych jednostek  
 itd. Powstawszy tedy drogą rozwoju z form niższych,  
 człowiek jest niewątpliwie nawet w w najprymitywniej-  
 szem stadium swego istnienia najwięcej domunującą isto-  
 tą, która się kiedykolwiek na ziemi zjawiała. Tę nie-

Człowiek według  
 Darwina

- postępu Darwin. Na tem więc stanowisku starał się  
 nie Darwin. Ale mimo, iż on nie przeczył jasnie-  
 nie, przecież musiał być uważany za wroga religii poz-  
 - tywnej, chociażby już dlatego samego, że wbrew teolo-  
 - gii oficjalnej wyznawał niepoznawalność Boga, i wsku-  
 - tek tego, że co do stanowiska człowieka w świecie zaj-  
 - mował stanowisko zasadniczo odmienne od tego, którego  
 - boga nas w katolicyzmie. // Jakże więc jest to stanowisko,  
 - zwłaszcza ze względu na obojętne nas tutaj kwestye  
 - etyczne? Powstał człowiek tak samo jak wszystkie inne  
 - formy istot żyjących, na podstawie wyliczonych po-  
 - wziętych przez czynniki. I Dotąd Darwin słownie według  
 - Häftlinga, odjął według Elsenhanna razem z Häftling-  
 - glem: "Pierwsi rodzice człowieka mieli tak samo jak  
 - inne zwierzęta skłonność do rozmnażania się ponad miarę  
 - " te środków do życia; powstała tedy walka o bycie, a  
 - przez nią doboru najlepiej zorganizowanych jednostek  
 - itd. Powstały tedy groźne zmiany z form niższych,  
 - człowiek jest niewątpliwie nawet w najprymitywniejsz-  
 - zym stadium swego istnienia najwięcej dominującą iro-  
 - tą, która się kiedykolwiek na ziemi zjawiała. Te nie-

Cytat z  
 Darwin



zmierną wyższość zawdzięcza On niewątpliwie swym zdol-  
 nościom intelektualnym, swym siłom społecznym,  
 prowadzącym go do pomagania i obrony swych towarzyszy  
 oraz swej postaci cielesnej. Wśród tych cielesnych cech  
 najważniejszymi są swobodny użytek rąk i nóg oraz  
 rozwój czaszki z mózgiem. Pod względem cech duchowych  
 różnica między człowiekiem a zwierzętami, nawet między  
 najdzikszym człowiekiem a najwyższą rozwiniętą małpą,  
 jest niezmierna, ale nie jest to różnica zasadnicza. Różnica  
 między człowiekiem a najwyższą rozwiniętą małpą  
 jest mniejsza, aniżeli między tą małpą a najniższymi  
 formami n.p. ryb. I istnieje cały szereg cech duchowych  
wspólnych człowiekowi i niższym zwierzętom. Więc popęd  
 samozachowawczy, popęd płciowy, miłość macierzyńska,  
 uczucia, ciekawość, naśladownictwo, uwaga, pamięć,  
 pewien stopień fantazyi i rozumu, nawet pewna zdolność  
 do abstrakcyi, niektóre formy samowiedzy, zmysł piękna,  
 nawet pewne zbliżenie do uczuć religijnych, jak n.p.  
 w uczuciach psa względem swego pana." Ale pominiawszy  
 to, że niektóre z tych cech są u człowieka wyżej roz-

zmierną wyrazność zawdzięcza on niewątpliwie swym zdol-  
 nościom intelektualnym, swym zdolnościom społecznym,  
 prowadzącym go do pomagania i obrony swych towarzyszy  
 oraz swej postaci cielesnej. Wśród tych cielesnych cech  
 najważniejszemi są swobodny uścisk rąk i tak oraz  
rozwój czaszki z mózgiem. Pod względem cech duchowych  
 różnica między człowiekiem a zwierzętami, nawet między  
 najdzikszym człowiekiem a najwykształtowanym małpą,  
 jest niezmierną, ale nie jest to różnica zasadnicza. Różnica  
 między człowiekiem a najwykształtowaną małpą jest różnicą  
 jakości, a nie ilości, aniżeli między małpą a najniższymi  
 formami n. p. ryb. I tutaj jest cały szereg cech duchowych  
wspólnych człowiekowi i niższemu zwierzętom. Więc pojęcie  
 samozachowawczy, pojęcie przetrwania, miłość macierzyńska,  
 uczucia, ciekawość, badawczość, uważa, pamięć,  
 pewien stopień fantazji i rozum, nawet pewna zdolność  
 do abstrakcyjności, niektóre formy samowiedzy, zmysł piękna,  
 nawet pewne zbliżenie do uczuć religijnych, jak n. p.  
 w uczuciach, pod względem swego państwa. "Ale dominowały  
 to, że niektóre z tych cech są u człowieka wyjątkowo roz-



154  
winięte aniżeli u zwierząt, istnieje jeszcze jedna, i  
to na większą różnicę między czł. a zw. : jest nią po-  
czucie moralne czyli sumienie |: promiscue Darwin uży-  
wa: |. Ale i ta różnica, chociaż bardzo wielka, nie  
jest zasadniczą. Mianowicie twierdzi Darwin, że praw-  
dopodobnie każde zwierze o wyraźnych instynktach spo-  
łecznych do których zalicza także miłość między dzieć-  
mi i rodzicami, doszłoby do posiadania poczucia moral-  
nego czyli sumienia, gdyby posiadało tak rozwinięte  
zdolności intelektualne, jak człowiek. || Otóż to już bez 18/6  
pośrednio prowadzi do kwestyi, jak się to poczucie u  
człowieka i na jakich podstawach rozwija. Pierwszym ca-  
czynnikiem, jak już możemy się domyśleć, są instynkty  
społeczne. Są one bardzo rozpowszechnione u zw. i czł.  
a są wrodzone, t. j. odziedziczone po przodkach. Wiele  
zwierząt prowadzi życie gromadne, wzajemnie się ostrze-  
gają przed niebezpieczeństwami, wspomagają się, są do  
siebie przywiązani, itp. Skąd się wzięły jednak pier-  
wotnie te instynkty społeczne? Znowu droga doboru na-  
turalnego i dziedziczenia, tym mianowicie sposobem, że

winięte aniżeli u zwierząt, istniejąte jeszcze jedną, i  
 to największą różnicą między nimi : jest u nich po-  
 czucie moralne czyli sumienie. | : promiennie Darwin uży-  
 wa : |. Ale i ta różnica, chociaż bardzo wielka, nie  
 jest zasadniczą. Stanowicie stwierdził Darwin, że praw-  
 dopodobnie każde zwierzę o wyższych instynktach spo-  
 łączyło do których należy także miłość między dzieć-  
 mi i rodzicami, doszły do posiadania poczucia moral-  
 nego czyli sumienia, gdyby posiadało tak rozwinięte  
 zdolności intelektualne, jak człowiek. // Ordę to już bez  
potrzebno prowadzi do kwestyi, jak się to poczucie u  
człowieka i na jakich podstawach rozwija. Pierwszym  
czynikiem, jak już możemy się domyśleć, są instynkty  
epofoiczne. Są one bardzo rozpowszechnione u zw. i czł-  
 a są wrodzone, t. j. odziedziczone po przodkach. Wiele  
 zwierząt prowadzi życie promadne, wstajmie się carze  
 są przed niebezpieczeństwami, wspomagają się, są do-  
 siebie przywiązani, itp. Skąd się wzięły jednak pier-  
 wotnie te instynkty epofoiczne? Znowu drogą doboru na-  
 czulnego i dziedziczenia, tym mianowicie sposobem, że

181



że wobec możliwości zjawiania się odmian także w uczucio-  
 wość u niektórych zwierząt występowały silniej zaakcen-  
 towane uczucia sympatii, współczucia oraz silniej roz-  
 winięta przyjemność z pożycia wspólnego. Grupy zwierząt,  
 w których to się zjawiało, były lepiej wyposażone w ~~siłę~~ *siłę*  
~~co~~ *co* byt z innymi grupami i rodzajami i dlatego zachowa-  
 ły się, a inne wyginęły. Otóż istotą o wysoko rozwinię-  
 tych instynktach społecznych jest także człowiek. Ale  
 u niego nadto moralność się zjawia, t.j. człowiek nie  
 jest ~~istotą~~ *istotą* kierowaną wyłącznie instynktami, gdyż to  
 nie są moralne istoty, lecz istotą, która porównuje ~~z~~  
 zamierzone czyny z dawniejszemi, porównuje swe motywy  
 i albo je aprobuje albo gani. Więc kieruje się doświad-  
zeniem i rozważą. Też zdolności zwierzęta nie posia-  
 dają. Ale i w rozwoju człowieka to się tylko powoli  
 zjawia. Zrazu bowiem pochwała i nagan dotyczą tylko  
 zalet w najściślejszym tego słowa znaczeniu *społecznych*  
 więc odwagi, waleczności, podczas gdy n.p. poczucie  
 moralne nie jest jeszcze wcale dozriwnięte w kierunku  
 życia społecznego itp. Nadto ceni się zalety społeczne  
 tylko o tyle, o ile są one cenne dla współplemieńców.

że wobec możliwości zjawiania się odmiann także w uczuciu  
 wosku i niekiedy w zwiarsztach wyrażają się różnicami  
 rowane uczucia sympatyi, waf. formacja oraz silniej roz-  
 winięta przyjemność z powycia waf. nego. Grupy zwiarszt.  
 w których to się zjawiało, były lepiej wyposażone w  
 co być z innymi grupami i robaczkami i dlatego zachowa-  
 ły się, a inne wagięły. Grupa istota o wysoko rozwinię-  
 tych instynktach społecznych jest także cz. owiek. Ale  
u niego nadto moralność się zjawia, t. j. człowiek nie  
jest istota kierowana wyłącznie instynktami, gdyż to  
nie są moralne istoty, jest istota, która porównuje  
zamierzone czyny z dawniejszemi, porównuje swe motywy  
i albo je spróbujcie albo sam. Wtedy kieruje się dowiad  
czaniem i rozważ. Tę zdolność zwiarszt nie posiada-  
ją. Ale i w rozwoju człowieka to się tylko powoli  
zjawia. Przynajmniej powiem pochwała i naganą dotychczas tylko  
zaler w naciągalestem tego słowa znaczeniu społecznym  
 więc odważy, waleczności, podczas gdy n. p. podczas  
 moralne nie jest jeszcze waleczność w kierunku  
 życia społecznego itp. Nadto ceni się zależy społeczne  
 tylko o tyle, o ile są one cenne dla współczesnych.

*Hand*



Mordować innych i brać ich w niewolę jest rzeczą zupeł-  
nie nie ozwoloną a nawet chwalebna. || Ale dotąd jeszcze  
nie ma sumienia, poczucia moralnego. Skąd się ono bierze,  
skąd się bierze to, że człowiek zaczyna przedkładać głos instynktów społecznych nad jednostkowe, że odczuwa żal gorzki, gdy idąc za silnym popędem samozachowawczym, nie ocalił życia bliźniego, albo ukradł sobie pożywienie? Trudno przypuścić, aby owe społeczne instynkta były u człowieka silniejsze niż od jednostkowych; trzeba więc przyjąć, że u człowieka jest coś, co im nadaje tę przewagę,. Przewaga pochodzi stąd, że człowiek dzięki swemu rozwojowi intelektualnemu może i faktycznie zawsze ma w pamięci swę czyny i motywy dawniejsze, że porównuje n.p. wspomnienie dawniejszego głodu albo wspomnienie zabezpieczenia własnego życia z faktycznie obecnem uczuciem sympatycznym. To znaczy obecnie niebezpieczeństwo zła własnego życia przedstawia mi się jako coś słabszego od współczucia, i dlatego dochodzę do zdania, że powinieniem za tem współczuciem pójść i że powinieniem był zrobić to także dawniej.

*Donosi nam  
nik*

158  
Mordować innych i brnąć ich w niewolę jest rzeczą złą  
nie pozwolona a nawet chwalebna. Aliborząd jest  
nie a samienia, poczucia moralnego. Skąd się ono bierze,  
rzę, skąd się bierze to, że człowiek zaczyna przedkładać  
daje się inżynierów apofezyczny nad jedność, że  
obczuwa się gorzki, gdy idąc za silnym popędem samo-  
zachowawczym, nie ocali życia bliźniego, albo ukradł  
sobie porwanie? Trudno przypuścić, aby owo apofez  
ne inżynierki były u człowieka silniejsze niż u odzwo-  
kowni; trzeba więc przyjąć, że u człowieka jest coś,  
co im nadaje tę przewagę. Przewaga pochodzi stąd, że  
człowiek dzięki swemu rozwojowi i intelektualnemu może  
i faktycznie zawsze ma w pamięci swe czyny i mowy  
dawniejsze, że porównuje n.p. wspomnienie dawniejszego  
życia albo wspomnienie zabezpieczenia własnego życia  
z faktycznym obecnym uczuciem wyjątkowym. To uczucie  
obecnie niebezpieczeństwo dla własnego życia przestaje  
właśnie mi się jako coś szlachetnego od współczucia, i dlatego  
dochodzę do zdania, że powinnością za tem współczuciem  
pójść i że powinnością być zrobić to także dawniej.

*Przebieg  
m*



A wskutek tego postanawia człowiek, że na przyszłość będzie działał inaczej. Tak więc owe wyrzuty sumienia tycząc się czynów minionych, kierują zarazem czynami przyszłymi. Każdy bowiem instynkt, który jest trwale silniejszy i posiada większą stałość od innego, prowadzi do uczucia, które powoduje nas do przekonania, że "powinniśmy mu być posłuszni". Otóż takim właśnie trwalszym i silniejszym instynktem jest instynkt społeczny. I gdyby zwierzęta mogły porównywać minione swe popędy z ciągle obecnym instynktem społecznym także by posiadały sumienie. Trzecim czynnikiem, wpływającym na powstanie i rozwój poczucia moralnego jest ocena, która spotyka nasze postępowanie ze strony otoczenia. "Gdy już rozwinęła się zdolność mówienia i gdy pragnienia pewnej grupy społecznej mogą znaleźć niedwuznaczny wyraz, wtedy też opinia ogółu o tem, w jaki sposób każdy jego członek ma działać dla ogólnego dobra, wywrze decydujący wpływ na samo postępowanie." Ktoby tej opinii nie uwzględnił, nie potrafi się ustrzedz różnych niemiłych następstw. A fakt, że ta opinia oto-

A waznaczk tego postanowienia czlowiek, ze na przysadz odu  
 pedzie dzialal inaczey. Tak wiec owe wyzowy sumienia  
 wyzaco sie czynow minionych, kierujac zarzeczem czynami  
 przyszedlami. Kady bowiem inzynier, ktory jest trwale  
 alinietazy i posiada wieksza starosc od innego, prowadz  
 dzi do uczucia, ktore powoduje nas do przekonanja, ze  
 "powinny mu byc poszanani". Odu takim wiadnie  
 trwalozym i alinietazym i inzynierem jest inzynier spo-  
 fezowy. I gdyby zwierzeta byly porównywane minione swe  
 popedy z ciagle obecny inzynierem spofeznym takie by  
 postadzaly sumienie. Trzeci czynnikiem, wplywajacym na  
powstanie i rozwój poczucia moralnego jest ocena, któ-  
ra sporzeka naze postepowanie ze strony oto zenia. "Gdy  
 juz rozwinieta sie zdolnosc mowienia i gdy przynajnie  
 pewnej grupy spofeznej moge znalezc o niedobrzaczny  
 wyraz, wtedy tez opinia ogdm o tem, w jaki sposob  
 kady tego czlonka ma dzialac dla ogdmego dobra, wy-  
 wrze decydujacy wplyw na samo postepowanie." Kropy  
 tej opinii nie uwzględniaj, nie porzuci sie narzedz  
 rónnych niemilych narzedow. A fakt, ze ta opinia oto-



czenia taki wpływ wywiera, tłumaczy się sympatją, która jest jednym z składników instynktów społecznych. Tym też sposobem upada zarzut, jakoby podstawą najszlachetniejszych objawów natury ludzkiej, t.j. moralności, był egoizm; w takim bowiem razie trzeba by nazwać egoistycznym zadowolenie, którego doznaje istota żyjąca, gdy idzie za głosem swoich swych instynktów, oraz niezadowolenie, gdy doznaje w tej mierze przeszkody".

Poczwarte przytacza Darwin nawyknienie, przyzwyczajenie jako ważny czynnik tworzenia się pozucia moralności

Instynkty społeczne tak jak wszelkie inne doznają wzmacnienia wskutek tego, że postępujemy zgodnie z nimi.

"Pod wpływem sumienia człowiek dzięki długotrwałego przyzwyczajenia nabierze tak doskonałego panowania nad sobą, że jego pożądania i namiętności ustępować będą na końcu od razu i bez oporu jego instynktom i sympatym społecznym". Prawdopodobnie też zdolność panowania nad sobą przechodzi drogą dziedziczności na potomstwo i nabiera ta droga coraz większego wiodu waga, postępowania. <sup>na po-</sup> ~~Ostatecznie człowiek dochodzi do~~ ~~postępowania.~~

Ostatecznie człowiek dochodzi do

Ostatecznie człowiek dochodzi do

stępowania. Ostatecznie człowiek dochodzi do

nie ma sobą przechodzi przez dziedzinę na poro-

partym społecznym. / Prawdopodobnie też zdolność panowa-

ją na końcu od razu i bez oporu tego instynktom i sym-

sofą, że tego pożądaną i namierzoną i uspełniać bę-

przywyczenia nabiera tak doskonałego panowania nad

"Pod wpływem samienia człowiek dzięki długotrwałego

oniemia wskutek tego, że postępujemy zgodnie z nim.

Instynkty społeczne tak jak wszelkie inne dostają wzne

nie jako warty czynnik twórczenia się poznania moralności

Poczwarte przykazania Darwin nauki, przyzwyczaję-

niezadowolenie, gdy dostaje w tej mierze przeszkody".

gdz igitie za głosem adrowych awych instynktów, oraz

istycznym zadowolenie, którego dostaje istota żyjąca,

był egoizm; w takim powiem razie trzeba by nazwać ego-

nie awych obawów najmoralności, t.j. moralności,

tes sposobem upada, zarzut, jakoby podarawę na fascio-

ra i jednym z ekfandników instynktów społecznych. Tym



tego, że prawie instynktownie przedkłada postępowanie zgodne z impulsami i popędami wewnętrznymi, społecznymi, nad wszelkie inne postępowanie, że fakt w tem nawyknieniu znajdujący swój wyraz streszcza w słówku „powinienem” i tym sposobem czuje w sobie prawdziła postępowania i zarazem zobowiązanie do posłuszeństwa względem nich. || Cały ten rozwój dokonywał się oczywiście przy współdziałaniu nie tylko dziedziczności, o której już była wzmianka, a lecz także doboru naturalnego. Moralność na najniższych stopniach ludzkości odnacza się nie tylko tem, że sympatya jest ograniczona do spółplemieńców, lecz także słabym bardzo rozwojem panowania nad sobą, i co za tem idzie, brakiem dokładnego zrozumienia, jakie postępowanie jednostek dla dobra ogółu jest korzystnem. Jeżeli więc jakieś plemię pod tymi względami dzięki tworzącym się o ustawicznie i w tym kierunku odmianom nieco wyżej od innych stanie, będzie też miało większe szanse zachowania się w walce o byt z innymi plemionami. Jeżeli n. p. pewne plemię liczy przy równych zresztą warunkach więcej członków odważ-

tego, że prawie instynktownie przedkłada postępowanie  
 z impetami i popędami i wrażliwością, apocenzami,  
 nad wszelkie inne postępowanie, że fakt w tem nauki  
 nie znajdujący swój wyraz strasza w sferkach powin-  
 nem i tym sposobem czuje w sobie prawdziwa postępow-  
 nia i zarazem zobowiązanie do postępowania względem  
 nich. // Cały ten rozwój dokonywa się oczywiście przy  
 współdziałaniu nie tylko inteligencji, o której już  
 była wzmianka, a lecz także doboru naturalnego. Moral-  
 ność nam najsłynniejszych tożsamości ludzkości odnosi się  
 nie tylko tem, że symulacja jest ograniczona do spój-  
 niości, lecz także sfałszem barwą i owojem panowan-  
 nia nad sobą, i co za tem idzie, brakiem dokładnego  
 zrozumienia, jakie postępowanie jednorak dla obrę-  
 ku jest korzystnem. Jeżeli więc jakieś plemię pod tym  
 względami dzięki tworzący się o ustalenie i w tym  
 kierunku oblanomniczo wyżej od innych stanie, będzie  
 też miało większe szanse zachowania się w walce o byt  
 z innymi plemionami. Jeżeli n. p. pewne plemię liczy  
 przy równych przesłankach warunkach więcej członków odwa-



nych, a przytem darzących się większą sympatyą i wskutek tego sobie wierniejszych, lepszych do pomagania sobie, do wzajemnej obrony, plemię to będzie zwyciężkiem wobec innych plemion, coraz więcej się rozszerzy, a ta samem o swoją moralność. Tym sposobem poziom moralności powoli ale statecznie się podnosi. ||| Tak mniej więcej Darwin przedstawia rozwój poczucia moralności. Jeżeli zechcemy ująć pod nasze trzy główne kwestye jego poglądy, przekonamy się, że brak tutaj jednolitego i w szczegółach wykończzonego poglądy, obejmującego zasady etyki; mimo to możemy zdać sobie sprawę: 1. Kryterjum jest dobro ogólne. ~~Nie wypowiada tego in forma,~~ <sup>Je</sup> ale z licznych jego zdań to niewątpliwie wynika, a jedno takie zdanie sam powyżej dosłownie przytoczyłem. Nadto Darwin sam wyraźnie to stwierdza, mówiąc, że ostatecznym celem, do którego prowadzi moralność, jest dobro ogólne. I zastrzega się, że przez to nie rozumie wcale "szczęścia ogólnego" !: Williams, A review of the systems of ethic etc str. 12 :| "choć bezwątpienie dobro i szczęście jednostki zwykle idą ręką w rękę, i

Dobro i szczęście jednostki zwykle idą ręką w rękę, i  
 system of ethics etc str. 12 : | "choćbyś bezwzględnie  
 wcale "szczęścia ogólnego" : Williams, A review of th  
 pro ogólne. I zastanawiam się, że przez to nie rozumie  
 celem, do którego prowadzi moralność, jest do-  
 Nadto Darwin sam wyraźnie to stwierdza, mówiąc, że osz-  
 Jedno takież zdanie sam powyżej dość wnie przytoczył  
 a z liczących jego zdani że nieważliwie wynika, a  
terjum jest dobro ogólnu. Nie wypowiedziane tego in-forma,  
zasady etyki; mimo to możemy zdać sobie sprawę : I. Kiy  
 i w szczególności wykonanego porządku, obejmującego  
 go porządku, przekonamy się, że praktyczny jest  
Jeżeli zechcemy ująć pod nazwą trzy główne kwestye je-  
 więcej Darwin przedstawia rozwój poznania moralności.  
 ności powoli ale starannie się podnosi. // Tak mniej  
 a na samem o swojej moralności. Tym sposobem pozostawiam  
 ktem wóde innych plemion, coraz więcej się rozszerzy,  
 sobie, do wszechnej obrony, piemię to będzie zwycięs-  
 tak tego sobie wierzył, przyczyn, do pomagania  
 nym, a przycem dających się większą sympatją i waku-



pienie zadowolne i szczęśliwe & większym się odznaczać  
 być nie rozkwitem aniżeli plemie, niż zadowolne i nie-  
 szczęśliwe. A ponieważ wszyscy pragną szczęścia, prze-  
 to zasada największego szczęściana największej ilości  
 stała się bardzo ważną ~~drugą~~ wskazówką i znamienym  
<sup>celem</sup> przedmiotem, ale d w drugim dopiero rzędzie; w pierwszym  
 rzędzie pobudką i wskazówką jest instynkt społeczny  
 razem z z sympatyą, która każe nam liczyć się z na-  
 ganą i pochwałą, udzielaną przez otoczenie. A na czem  
 polega owo najwyższe dobro, jeżeli nie jest identyczne  
 z najwyższym szczęściem? Na wychowaniu jak największej  
 ilości jednostek pod każdym względem zdrowych, będą-  
 cych w posiadaniu <sup>dostatków</sup> wszystkich własności, właściwych po-  
 trzebnych do zachowania życia |: Ueberweg, IV. 440 :|.

Mamy tu więc mimo wszystko zasadę utilitaryzmu, tylko  
 nieco zmodyfikowaną. Dobro ogółu. < Poprzednio rozumia-  
 no przez to szczęście ogółu; Drwin zwraca się przeciw  
 identyfikacji tych pojęć, ale przyznaje, że faktycznie  
 jano z drugim się schodzi. A zarazem odpowiada nam  
 na pytania tyczące się sankcyi ifundamentu. Sankcyi  
 dostarcza zmysł moralny, rozwijający się pod wpływem

dostarcza zmysł moralny, rozwijający się pod wpływem  
 na pytania dotyczące się sankcji i fundamentu. Sankcyj  
 jako z drugim się zgodzi. A zarzeczem odpowiada nam  
 identyfikacji tych pojęć, ale przyznaje, że faktycznie  
 no przez to sączęście ogólni; Dwin zwraca się przeciw  
 nieco zmodyfikowaną. Dobro ogólni. Poprzez to rozumia-  
 mamy tu więc mimo wszystko zasadę utilitarystyczną, tylko  
 trzebnych do zachowania życia i: Ueberweg, IV. 440: 1.  
 cych w posiadaniu wszystkich wiadomości, wiążących po-  
 łości jednostek pod każdym względem zdrowych, będą-  
 z najwyższem szczęściem? Na wychowanie jakajwięcej  
 polegają owo najwyższe dobro, jeżeli nie jest identyczne  
 ean, i pochwała, udzielana przez oboje. A na czem  
 razem z sympatją, która każe nam liczyć się z na-  
 trzebie podunką i wakarówką jest instynkt społeczny  
 przedmiotem, ale d w drugim dopiero trzebie; w pierw-  
 stała się bardzo ważną drogą wakarówką i zmianowym  
 to zasada najwiękzego szczęścia. Jakajwięcej łości  
 szczęśliwe. A ponieważ wszyscy pragną szczęścia, prze-  
 że nie rozkwitem aniżeli pleń, na zgodownie i nie-  
 plenię zgodownie i szczęśliwie i wkarzym się ogólnie



przytoczonych czynników, wśród których opinia otoczenia zajmuje miejsce ważne; fundamentem zaś są najwyraźniej w świecie instynkty społeczne. Widzmy tedy, że zasadniczej różnicy tutaj niema w porównaniu z utilitarymem. ~~Ale tylko, o ile chodzi o użyłi~~ Zarazem jendnak trzeba zwrócić uwagę, że u Darwina coś podobnego jak u Comte'a w sprawie Kryterium. Mianowicie jak u Comte'a doszło do tego, że dobrem nazwał postępek, o ile wynikał z altruizmu, tak też u Darwina mamy twierdzenie że zasadniczą wskazówką jest instynkt społeczny. Zobaczmy, jak taki zwrot także się odbija potem na późniejszych autorach, wyznających etykę ewolucyjną. Najwybitniejszy miejsce wśród nich zajmuje:

Herbert Spencer. Życie według Höfdlinga. | : II tom : | Zob. także "Tydzień" z roku 1897, numer 27 z 4. lipca : | Uro. 27. kwietnia 1820 w Derby. Syn nauczyciela szkoły ludowej. który wielki nacisk kładł na samodzielność w kształceniu młodszych pokoleń. Ale w przeciwieństwie do Mill'a dopiero w <sup>siódmym</sup> siódmym roku nauczył się czytać i pisać, gdyż miał zdrowie wątłe, tak iż starano się go oszczę-

przysłowia i przysłowia, w których opinia odcze-  
 nie ma miejsce ważne; i tymczasem zaś są najwyś-  
 nie w świecie niestety spóźnione. Widzimy tedy, że za-  
 sadniczo różnicę tutaj nie ma w porównaniu z wylicza-  
 niem. Ale tylko, o ile chodzi o wyfi Zarząd Jendrak  
 trzeba zwrócić uwagę, że u Darwina coś podobnego jak u  
 Combe'a w sprawie Kryterium. Wskazując jak u Combe'a  
 doszło do tego, że dobrem nazwał postępek, o ile wy-  
 nikaj z altruizmu, tak też u Darwina mamy stwierdzenie  
 że zasadniczą wskazówką jest instynkt pożyteczny. Zoba-  
 czymy, jak taki zwrot także się odbija potem na później-  
 szych autorach, wyznających ewolucyjną. Najwybit-  
 niejszy miejsce wśród nich zajmuje:

Herbert Spencer. Życie według Hördingera. I: II tom: | Zob. także "Ty-  
 dzień" z roku 1897, numer 27 z 4. lipca: | Uro. 27.  
 kwietnia 1820 w Derby. Syn nauczyciela szkoły ludowej.  
 Któdy wielki nacisk kładł na samodzielność w kształco-  
 niu młodzieży pokoleń. Ale w przeciwieństwie do Mills  
 dopiero w późnym roku nauczy się czytać i pisać,  
 gdyż miał zdrowie wątłe, tak iż starano się go oszczę-



dzać. Okazywał żywe zainteresowanie się dla nauk przyrodniczych, oraz dla historii. W szkole uprawiał z zamiłowaniem matematykę, fizykę i rysunki. Gdy miał lat 12 wziął go do siebie jego stryj, Tomasz Spencer, aby go przygotowywać do uniwersytetu. Ale Spencer nie chciał. Chciał się sam kształcić w tem, co mu sprawiało przyjemność. Mając lat 16 został nauczycielem ludowym; ale wnet porzucił tę posadę i został inżynierem przy budowie różnych kolei. Od roku 1841 i to zajęcie porzucił, a oddał się pracy w różnych biurach technicznych zajmował się wiele wynalzkami rozmaitemi, a przez czas jakiś funkcjonował także jako zastępca redaktora a przy jednym z angielskich pism ekonomicznych. W czasie tym publikował także niektóre mniejsze rozprawy, a w roku 1850 wystąpił z pierwszym dziełem, które zwróciło na niego uwagę, p.t. Statyka społeczna. !: Nowe wydanie 1892 :| W dziele tym pozostaje Spencer pod wpływem Coleridge'a, przyczem jednak już tutaj występuje przekonanie, że rozwój społeczny odbywa się analogicznie z rozwojem jednostek organicznych. Ale rozwój ten pojęty jako objawianie się idei boskiej, mającej być urzeczy

183

Okazywał się zainteresowanie się dla nauk przy-  
rodnych, oraz dla historii. W szkole uprawiał z  
zamknięciem matematykę, fizykę i rysunki. Gdy miał  
lat 12 wstąpił do dobiego szkoły, Thomas Spencer,  
aby go przygotować do uniwersytetu. Ale Spencer nie  
chciał. Chciał się sam kształcić w tym, co mu sprawiało  
przyjemność. Miał lat 16 został nauczycielem Ludowym  
ale wnet porzucił tę posadę i został inżynierem przy-  
budowie różnych kolei. Od roku 1841 i to zajęcie po-  
znaki, a oddał się pracy w różnych dziedzinach technicznych  
zajmował się wiele wynalazkami rozmaitemi, a przez czas  
jakis tłumaczył także jako zastępcę redaktora a przy jed-  
nem z angielskich pism ekonomicznych. W czasie tym pub-  
likował także niektóre mniejsze rozprawy, a w roku  
1850 wystrępił z pierwszym dziełem, które zwróciło na  
niego uwagę, p. t. Staryk społeczny. ! Nowe wydanie  
1892 : ! W dziele tym pozostaje Spencer pod wpływem  
Coleridge'a, przyciemniam jednak już coraz więcej przebie-  
wanie, ze rozwój społeczny odbywa się analogicznie z  
rozwojem jednostek organizacyjnych. Ale rozwój ten potę-  
żako objawianie się idei boskiej, mającej być przyczyną



wistnioną w świecie wiążalnym. Później to odpadło.  
 z stała tylko myśl rozwoju. Z dziennikiem myśli rozwoju  
 i transformizmu został Spencer na podstawie studjum  
 dzieł Lamarka i Er. Darwina. a nadto ten pogląd ewolu-  
 cyjny przbierał w nim konkretniejsze jeszcze kształ-  
 ty. W roku 1852 wydał rozprawkę p.t. Hipoteza rozwoju,  
 gdzie porównuje hipotezę transformacji z twierdzeniem  
 o stworzeniu świata i poszczególnych gatunków istot  
 żyjących. Wskutek trudności rozróżnienia ścisłego gatu-  
 ków i odmian, wskutek podobieństwa poszczególnych form  
 organicznych w stanie zarodkowym wiąż się spowodowa-  
 nym stanąc po stronie transformizmu. !: Więc jeszcze  
 przed publikacją dzieła Darwina, to też Darwin go wy-  
 raźnie wymienia jako jednego ze swych poprzedników : !  
 Ale ten transformizm ~~wzbogacił~~ nie tylko obejmował  
 u niego teorię zastosowania jak u Lamarka i Er. Darwina,  
 jeszcze jeszcze dwie rzeczy: Mianowicie <sup>1)</sup> że wszelki roz-  
 wój idzie w kierunku od form jednorodnych i jednolitych  
 tych do różnorodnych <sup>2)</sup> oraz wielkie znaczenie dziedzicznoś-  
 ci w sprawie rozwoju. Co się tyczy pierwszego punktu,

Spencer  
 hipoteza  
 9/7

wiarne w świecie wiastajam. Pózniej to objadło.  
 z lata 1850 w roku 1859. Z roku 1859 w roku 1859.  
 i transformizmu został Spencer na podstawie studiów  
 dzieł Lamarcka i Fr. Darwina. a nadto ten pogląd ewolu-  
 cyjny przetrwał w nim kompromisem. Jazakaz  
 ry. W roku 1859 wydał rozprawę p. r. Hipoteza rozwoju.  
 gdzie porównuje hipotezę transformacji z twierdzeniem  
 o stworzeniu świata i poszczególne gatunki i autor  
 wyciągnął. Wskazując trudności rozróżnienia ścisłego gatun-  
 ków i odmian, wskazuje podobieństwa poszczególnych form  
 organizmów w ranie zarodkowym wiazi się spowodowa-  
 nym stanem po stronie transformizmu. !: Więć Jazakaz  
 przed publikacją dzieła Darwina, to ten Darwin go wy-  
 różnie wymienia jako jednego ze swych poprzedników: !  
 Ale ten transformizm ~~wspiera~~ e nie tylko obejmował  
 u niego teorię zasosowania jak u Lamarcka i Fr. Darwina,  
 Jazakaz Jazakaz dwie rzeczy: Mianowicie że wszelki roz-  
 wój idzie w kierunku od form jednorodnych i jednostaj-  
 wych do różnorodnych wielkie znaczenie dla  
ci w sprawie rozwoju. Co się tyczy pierwszego punktu,

184  
 184  
 184



zawdzięcza ten pogląd Spencer, jak sam zaznacza, badaczom przyrodników, zwłaszcza Baera |: w Królewcu, następnie w Petersburgu działa, bardzo zasłużony okół nauki rozwoju, ale przeciwnik Darwina, zwłaszcza co do mechanicznego tłumaczenia teleologii :| .Odkrył kilka zasadniczych faktów z embryologii, i to właśnie takie, które naprowadziły Spencera na myśl o tem, że rozwój zarodka polega na przejściu od jednolitości do różnorodności, myśl, którą potem Spencer starał się zastosować do wszelkiego w ogóle rozwoju. Drugi punkt, to dziedziczność. Rozwiniął ten punkt Spencer w swej Psychologii „Zasady Psychologii”, 1855. Wykazuje, że stojąc na gruncie empirycznym w psychologii i chcąc wszelkie objawy świadomości tłumaczyć na podstawie doświadczenia jednostki, nie można tego dokonać, jak długo stoi się tylko na gruncie doświadczenia jednostki. Treść i formy naszego życia psychicznego zawierają więcej, aniżeli mogło im dać doświadczenie nasze jednostkowe. Dotąd wprawdzie tak sądzono, i wskutek tego także oddawano się także różnym złudzeniom w kierunku praktycznym

wano się także różnym zindelem w kierunku praktycz-  
Dodał wprawdzie tak sądzono, i wskutek tego także od-  
żeli mogło im dać doświadczenie nasze jednostronne. Dop-  
formy naszego życia psychicznego zawierała wiedzę, ani  
się tylko na gruncie doświadczenia jednostki. Treść i  
nie jednostki, nie można tego dokonać, jak długo stoi  
objawy świadomości ciemności na podstawie doświadcze-  
na gruncie empirycznym w psychologii i chcą wszelkie  
chologii "Zasady Psychologii, 1855. Wykazuję, że stojąc  
działalność. Rozwijał ten punkt Spencer w swej Psy-  
sowie do wszelkiego w ogóle rozwoju. Drugi punkt, to  
rodności, myśl, którą potem Spencer starał się zast-  
zarboka polega na przetrwaniu od jednolitości do różno-  
które naprowadziły Spencera na myśl o tem, że rozwój  
zasadniczych faktów z empiryologii, i to właśnie takie,  
mechanicznego tłumaczenia teleologii: i. Obkrył kilka  
nauki rozwoju, ale przeciwnik Darwina, zwiaszcza co do  
następnie w Perye sponen dataja, bardzo zaś użony okry  
oam przyrodników, zwiaszcza Bera: i w Krolewo-  
zawzięta ten pogląd Spencer, jak sam zaznacza, ba-



sądząc, że można przez odpowiedni tryb wychowania nadać jednostkom i tym sposobem także społeczeństwu pożądaną kierunek. Błędu tego dopuszczali się n.p. Comte i Millmimo całego ich zrozumienia dla historyzmu. Natomiast Spencer wykazuje, że rozwój jest wynikiem o wiele powolniejszych, więcej stopniowanych i dłuższych zmian, aniżeli mogą się dokonać w życiu jednostki i dlatego z całym naciskiem wskazuje na konieczność uwzględnienia tego, co on nazywa doświadczeniem rodzaju gatunku. To doświadczenie spoczywa nietylko w tradycjach, w tem, że je starsze generacje drogą wychowania, kultury swej przelewają zdobytą treść na generacje młodsze, lecz polega także na całym ustroju psychofizycznym, który pokolenia późniejsze dziedziczą po dawniejszych, i który decyduje o kierunku i sposobie kojarzeń, o rodzaju i stopniu skłonności itp. Tym więc sposobem doświadczenia dawniejszych pokoleń są także czynne w pokoleniach młodszych. Dziedziczność, którą zajmowano się przedtem zwykle tylko jako jakimś kuryozum, gdy chodziło o wypadki bardzo jaskrawe dzie





dziczenia jakuchęś zbroczeń lub chorób, musi być usta-  
 wi nie uwzględniana i musi p<sup>o</sup>agać tłumaczyć najwyższ  
 objawy ducha ludzkiego. Tym sposobem dziedziczność wch  
dzi w ścisły sojusz z rozwojem i staje się jedną z  
najsilniejszych jego dźwigni. A oczywiście zastosowanie  
do otoczenia nie mniej ważnym czynnikiem rozwoju. I  
 na tej podstawie pragnął Spencer wyjaśnić wszystkie za-  
 wiska drogą rozwoju, drogą ewolucyi, ~~co więcej, widzi~~  
~~w ewolucyi nie tylko prawo wyjaśniające~~ pragnął stworzyć  
 syntezę wiedzy ludzkiej, uogóln<sup>ie</sup> nie wyników badań  
 szczegółowych, którego osią ewolucya. Plan do takiej  
filozofii syntetycznej lub rozwojowej podał już w roku  
 18<sup>52</sup>~~75~~ w rozprawce pod t. „Postęp, jego prawo i przyczyny”  
 W rok później, więc w rok przed pojawieniem się zasad-  
 niczego dzieła Darwina, wypracował Spencer Prospekt  
 wielkiej publikacyi, obliczonej zrazu na siedem, póź-  
 niej na 10 tomów. Prospekt wydany na widok publiczny w  
 marcu 1860 i zapraszał do subskrypcyi. Ale odwołanie się  
 do publiczności nie wiele pomogło. Chociaż cały szereg  
 powag naukowych bardzo zaszcęcał do subskrybowania,

powa naukowych bardzo zaszczyt do subskrypcyj, do publiczności nie wiele pomogło. Chociaż cały szereg  
 marca 1860 i zaprasza do subskrypcyj. Ale odwrotnie są  
 niej na 10 tomów. Prospekt wydany na widok publiczny w  
 wielkiej publikacji, obliczonej szansa na siebie, póź-  
 niezego czasu Darwina, wypracował Spencer Prospekt  
 W rok później, więc w rok przed pojawieniem się zasa-  
 1859 w rozprawce pod r. Postęp, jego prawo i przychyty  
 filozofii syntetycznej lub rozwojowej podał już w roku  
 szczegółowych, krótkiego ośią ewolucyjną. Plan do takiej  
 syntetycznej wiedzy ludzkiej, według nie wyników badań  
 w ewolucyjnej nie tylko prawo wyjątkowe prawa stworzy  
 wiara drogą rozwoju, drogą ewolucyjną, co więcej, widzi  
 na tej podstawie pragnął Spencer wyjątkowo wszystkie  
 do odczucia nie miał wkrótce czynnikami rozwoju. I  
 najistotniejszych jego dążeń. A oczywiście zasposowanie  
 dał w ścisły sojusz z rozwojem i stała się jedną z  
 objawy ducha ludzkiego. Tym sposobem dziedzinność wob  
 wi nie uwzględniana i musi być zgodna z naukami



m.i. Mill, Grote, Huxley, Tyndall, funduszków brakło, i ~~on~~ byłby nie dozedł do skutku, gdyby nie żywe zainteresowanie się pewnej amerykanki, żony profesora Youmansa, który namówił jednego z amerykańskich nakładowców do sfinansowania całego przedsięwzięcia. Zostało ono według programu wykonane, i dzisiaj faktycznie wszystkie 10 tomów znajdują się w rękach publiczności, w szedłszy nie w tym porządku chronologicznym, jak tego chciał pierwotnie Spencer, ale są. Wspólny ich tytuł: System filozofii syntetycznej. Zawiera: Tom I. Pierwsze zasady zaczął wychodzić w zeszytach w jesieni 1860 gotów był 1862. 6. wydanie wyszło 1899. - Tom II. i III. Zasady biologii. 1864-7. 5. wydanie 1898. Tom IV. i V. Zasady psychologii. Wyszły od razu jako drugie wydanie dzieła wyszłego w roku 1855 w jednym tomie. w latach 1870-2. Piąte wydanie 1890. - Tom VI, VII i VIII zawiera Zasady socjologii. Mianowicie tom VI w roku 1876, wydanie 3. 1885; tom VII wyszedł w latach 1879-82, w dwóch częściach, z których pierwsza, zawierająca w dwóch częściach, nowe wydanie 1885, tom VIII

1879-82, w dwóch częściach, z których pierwsza, zdat  
 1879 w dwóch częściach, nowe wydanie 1885, tom VIII  
 w roku 1876, wydanie 3. 1885; tom VII wyzedł w latach  
 i VIII zawiera Zasady socjologii. Manowicie tom VI  
 mie. w latach 1870-2. Pięte wydanie 1890. - Tom VI, VII  
 sie wydanie dzieła wyzszego w roku 1855 w jednym to-  
 IV. i V. Zasady psychologii. Wzasy od razu jako dru-  
 III. Zasady biologii. 1864-7. 5. wydanie 1898. Tom  
 gotów był 1862. 6. wydanie wyzsko 1899. - Tom II. i I  
 waze zasady zaszły wychodzić w zeszytach w latach 1860  
System filozofii syntetycznej. Zawiera: Tom I. Pier-  
 ciala pierwotnie Spencer, ale są. Wspólny ich tytuł:  
 ezdzisz nie w tym porządku chronologicznym, jak tego  
 wszystkie 10 tomów znajdując się w roku 1855, w  
 ono według programu wykonane, i dostają faktycznie  
 ow do sfinansowania całego przedsięwzięcia. Zostało  
 Younman, który namówił jednego z amerykańskich banki  
 interesowanie się pewną amerykańką, nową profesor  
 i on byłby nie dozedy do skł... gdyby nie żywe zain  
 m. i. Mill, Grote, Huxley, Tyndall, Turgusów bracko,



zaczął wychodzić 1885, a skończył się w roku 1896, w którym to roku tom ten chronologicznie zamknął całe ~~w~~ wydawnictwo, gdyż przerwane zostały te tomy o socjologii tomami do których większą wagę przywiązywał Spencer, i które koniecznie chciał wydać, aby na wypadek śmierci przynajmniej najważniejsze dzieła były wydane. Więc tom IX i X. Zasady etyki. Z nich wyszedł osobno i dlatego niektórzy liczą tutaj trzy a razem jedenaściami tomów, <sup>zane</sup> (Fakty) etyki Die Thatsachen der Ethik, 1879, 5. wydanie 1888; następne rozdziały wyszły w latach 1888-1891, 92, 93. - Mamy więc tutaj dzieło, które przypomina najwyraźniej i świadomie Comte'a. Tylko, że właśnie nauko świata organicznego jedynie objęte i że psychologia jakoteż etyka stanowią osobne nauki. Są zaś zjednoczone myślą podobną jak u Comte'a. Wydawszy to olbrzymie dzieło, żyje Spencer dalej w Londynie, biorąc żywy udział także publicystyczny w polemikach około kwestyi związanych z teorią ewolucyi, pisząc różne mniejsze lub większe rozprawki, przygotowując nowe wydania. Jest kawalerem, zaszczytami gardzi, a może słucha wiadomości o wydaniu "Fakty i Komentarze" ("Textbook")

W 1881 roku w roku 1882, a skończył się w roku 1882, w  
 tym roku ten chronologicznie zamknął całe wy-  
 wydawnictwo, gdyż przerwane zostały te tomy o socjolo-  
 gii tomiami do których większą wagę przywiązuje Spen-  
 cer, i które koniecznie chciał wydać, aby na wypadek  
 śmierci przynajmniej najwłaściwie zostały wydane.  
 Wiele tom IX i X. Zasady ewolucji. Z nich wywodzi się  
 i dlatego niektórzy liczą tutaj trzy a razem jedenaście  
 tomów, <sup>1882</sup> ~~1881~~ ewolucji Die Thesen der Ethik, 1879, 5.  
 wydanie 1888; następnie rozdział w latach 18-  
 1891, 92, 93. - Tamty więc tutaj dzieło, które przy-  
 mianą etykę i świadomość Comte'a. Tytuł, że wła-  
 nie nauka światła organicznego jedynie objęte i że psy-  
 chologia jakkolwiek ewolucja stanowi osobne nauki. Są zaś  
 zjednoczone myślą podobną jak u Comte'a. Wydawały to  
 odtąd dzieło, które Spencer dał w Londynie, do-  
 tąd były dzieła także publikowane w polmich oko-  
 fo kwestyi związanych z teorią ewolucji, pisząc różne  
 między lub większe rozprawki, przygotowując nowe wy-  
 dania. Jest kawalerem, zaszczytami garbaty, a może się  
 A. W. ... (1882)



żyć wszystkim za przykład żelaznej wytrwałości, za wzór człowieka poświęcającego się w najwyższym skupieniu pracy naukowej w kierunku jasnie sobie uświadomionym, mimo przeszkód finansowych, mimo pewnego upadku na zdrowiu. Dowodzi, że aby coś stworzyć, trzeba pracować w skupieniu sił, bez rozpraszania.

Nim przystąpię do wyłożenia jego poglądów specyficznymi etycznymi kilku słowy wyjaśnię ~~chęć ogólną zasadę rozwoju~~ ~~przez niego sformułowaną. Biewornie brzmiała ona, że wszelki rozwój polega na~~ jego pojęcie filozofii i

Religia i nauka stanowisko ~~nauk wśród~~ etyki wśród nauk. Przedewszystkiem odgranicza Spencer dokładnie sfery religii i nauki, przyznając jednej i drugiej równe prawo bytu i twierdząc, że one się wzajemnie uzupełniają i postulują. Służą mu ku temu myśli, czerpane między innymi także z Kanta. Przez naukę rozumie Spencer |: Principien paragraf 29 : | <sup>1) na faktach Kanta</sup> wszelką pozytywną i określoną wiedzę o porządku, panującym w otaczających nas zjawiskach. Ale właśnie tylko o zjawiskach możemy coś wiedzieć; o tem, co jest po za zjawiskami, jako rzecz sama w sobie





nic wiedzieć nie możemy. Zjawiska są czemś względnem;  
istnieją one tylko ze względu na nas i nasz umysł;  
rzecz sama w sobie jest czemś bezwzględnem, istnieje  
niezależnie od naszego umysłu, ale właśnie o takiej  
rzeczy, pomyślanej jako zupełnie od naszego umysłu  
niezależnej, poznawanej bez pośrednictwa naszego umysłu  
znowu nic wiedzieć nie możemy. | Co więcej, całe nasze  
poznanie, cała nasza wiedza opiera się i posługuje  
się ustawicznie stosunkami, relacjami, podobieństwami,  
różnicami, współistnienia i następstwa, więc cokolwiek  
jest przedmiotem wiedzy, przedstawia nam się zawsze  
jako będące w stosunkach do czegoś innego. Rzecz, która  
by w tych stosunkach do innych nie była, rzecz absolu-  
tna, bezwzględna, dla wiedzy niedostępna, gdyż wła-  
śnie jej absolutność polega na tej bezstosunkowości. |  
Ale może nie istnieje nic takiego, może nie ma rzeczy  
samej w sobie, absolutu? Owszem jest, i szczegóło-  
wo wykazuje Spencer, jak umysł ludzki domaga się na  
każdym niemal kroku istnienia takiego absolutu. Jego  
potrzeba wynika już chociażby stąd, że wszelkie ba-

porzeka wynika już chociażby stąd, że wazelkie pa-  
każdem niemieli kroku iarnienia takiego absolutu. Jego  
wo wykazuje Spencer, jak myśli Indzi domaga się na  
samej w sobie, absolutu? Owszem jest, i szczegó-  
Ale może nie iarnieje nie takiego, może nie ma rzeczy  
anie tej absolutności polega na tej bezosobowości.  
Iarna, bezwzględna, dla wiedzy niedostępna, gdyż wia-  
ra by w tych stosunkach do innych nie była, rzecz abso-  
Jako będące w stosunkach do czegoś innego. Rzecz, któ-  
jest przedmiotem wiedzy, przedstawia nam się zawsze  
różnicy, współistnienia i następowania, więc cokolwiek  
się ustawić nie stosunkami, relacjami, podobieństwa,  
poznania, cała nasza wiedza opiera się i opiera  
znów nie wiedzieć nie możemy. Co więcej, cała nasza  
niezależnej, poznawanej bez pośrednictwa naszego myśla  
rzeczy, powstanej jako spełnienie od naszego myśla  
niezależnie od naszego myśla, ale właśnie o takiej  
rzecz sama w sobie jest czymś bezwzględnym, iarnieje  
nieją one tylko ze względu na nas i nasz myśla;  
nie wiedzieć nie możemy. Zjawiska są czymś względnym;



dacie prowadzi nas do punktu, poza które już nie można  
 dalej badać, a mimo to nie jest ono jeszcze ukończone.  
 N.p. kwestya przyczyny wszytkiego, co istnieje. Nauka  
 na to odpowiedzi dać nie może, gdyż taka przyczyna nie  
 leży w świecie zjawisk, jedynie dla nauki dostępnych,  
 a przecież umysł ludzki mocą wrodzonej mu potrzeby  
 kauzalnej o to pytać się nie przestanie. Więc obok  
 zjawisk, obok dostępnych nauce przedmiotów wzajemnie  
 ustosunkowanych istnieje jeszcze absolut, coś, co t  
 tkwi po za zjawiskami, jest o ich podstawą i podłożem  
Więc absolut. Jest on naukowo niepoznawalny. Spencer  
 przyznaje się do agnostyzmu. Metafizyka w znaczeniu  
 owem racjonalnej nauki o Bogu, nieśmiertelności etc  
 niemożliwa. Ale właśnie to jest dziedziną religii.  
 Tak więc obok nauki religia konieczną według praw umy-  
 słu ludzkiego; a Spencer sądzi, że takim rozgranicze-  
 niem sfer religii i nauki można każdą z nich zabezpie-  
 czyć przed niesłusznymi uroszczeniami drugiej. Wspomi-  
 nam o tem dlatego, aby podać obraz tych poglądów u  
 Spencera w porównaniu z Comtem i Millem. I oni chcieli

Spencer w porównaniu z Comem i Millem. I oni chcieli nam o tem dla tego, aby podać obraz tych poglądów i czy przed nieznanymi prozaczemiami drugiej. Wspomni- niem after religii i nauki można każda z nich zabezpie- sia Indkiego; a Spencer sądzi, że takim rozstrzeżnie- Tak więc opok nauki religia konieczną według praw przy- nierozliwa. Ale właśnie to jest dziedziną religii. owem racjonalnej nauki o Bogu, niesmiertelności etc. przyzna je się do agnostycyzmu. Metafizyka w znaczeniu więc absolut. Jest on naukowo niepoznawalny. Spencer tkwi po za z siwkami, jest o ich podawaniu i podłożem narasunkowych iacnie je iacze absolut, co, co r zjawisk, opok dostępnym nauce przedmiotów waz iacnie iacze opok. Wiedc opok a przeciw myśi ludzki mość wrodzoną i mu potrzeby iacy w świecie zjawisk, ledynie dla nauki dostępnych, na to odpowiedzi dać nie może, gdyż taka przychylna nie N.p. kwestya przychylny wazykiego, co iacnie je. Nauka dalej badać, a mimo to nie jest ono iacze niekonozne. dacie prowadzi nas do punktu, oza ktore już nie można



Przyci filozofii

religii ale religii<sup>173</sup> ludzkości; <sup>ateizm</sup> innej nieuznawali, uważali za szkodliwą. Feuerbach podobnego zdania. Spencer chociaż także agnostyk, na innem całkiem stoi stanowisku. ||| Ale zwróćmy się do nauki. Czem jest wśród niej filozofia? Aby na to pytanie odpowiedzieć, rozbiiera Spencer najrozmaitsze podawane dotąd określenia filozofii, poczynawszy od czasów greckich a skończywszy na Heglu i zapytuje się, co tym dążeniom jest wspólnego? Dochodzi do wyniku, że wszyscy, którzy filozofowali, wychodzili z założenia, że filozofując mogą jakoś lepiej, w sposób pełniejszy i głębszy poznawać, zdobyć wiedzę głębszą i więcej wyczerpującą, aniżeli bez filozofii |: Prinzipien, paragraf 37 :| , aniżeli zadawa-  
lając się nagromadzonemi poszczególnemi naukami wiadomościami emncyklopedycznemi. Wspólnym tedy czynnikiem tych dążeń filozoficznych jest przekonanie, że filozofia polega na wiedzy najogólniejszej. Dowodem tego fakt, że do dziedzin filozofii zaliczano w równej mierze badania nad Bogiem przyrodą i człowiekiem, więc istotnie najogólniejszy obszar. Ale to nie wystarcza.

||| 7

173  
religii ale religii ludzkosci: innej nieznawali, uwazali za szkodliwa. Feuerbach podobnego zdania. Spencer chcial takze sproszk, na innym czalkiem zroci arano-wisku. Ale zwrócił się do nauki. Czemu jest wódną nie? filozofia? Aby na to pytanie odpowiedzieć, rozbił Spencer najrozmaitsze podawane dotąd określenia filozofii, porządkował od czasów greckich a skończył na Hegla i zaprzęta się, co tym daniem jest wadliwego? Dochodzi do wyniku, że wazy, którzy filozofowali, wychodzili z założenia, że filozofując mogą jakoś lepiej, w sposób pełniejszy i głębszy poznać, zdobyć wiedzę głębszą i więcej wyczerpującą, aniżeli bez filozofii! : Principien, paragraf 37 : | , aniżeli zadowalając się nagromadzeniem poszczególnymi naukami wiadomościami empiryko-empirycznymi. Wadliwym tedy czynnikiem tych danych filozofii jest przekonanie, że filozofia polega na wiedzy najogólniejszej. Dowodem tego fakt, że do dziedzin filozofii zaliczano w równym mierze badania nad Bogiem przyrodą i cz owiekim, więc iaczejnie najogólniejszy obszar. Ale to nie wystarczy.

Spencer filozofia

III  
177



Trzeba bliżej scharakteryzować, na czem ta ogólność, na  
 ten najwyższy stopień wiedzy ogólności, charakterysty-  
 styczny dla filozofii, ma polegać. Z obszaru jej wyrzu-  
 cił Spencer to, co może ktoś rozumieć przez Boga, gdyż  
 Bóg, to absolut, ~~do wiedzy~~ na poznaniu ludzkim niedo-  
 stępny. Wszystko zaś, co pozostaje, co nie jest abso-  
 lutem, tworzy dziedzinę nauki. ~~Więc gdzie miejsce dla~~  
 Nauka bada stosunki podobieństwa, współczesności i na-  
 stępstwa wśród zjawisk, tworzy stąd uogólnienia prymy-  
 tywne, następnie coraz wyższe, generalizując w sposób  
 coraz ogólniejszy. Więc gdzie tu miejsce dla filozofii  
 Otóż wyraz filozofia ma oznaczać właśnie te najwyższe,  
najdalej idące uogólnienia. Powstają one przez połącze-  
 nie uogólnień nauk poszczególnych; <sup>n.p.</sup> jak długo bowiem  
 stawiamy coraz ogólniejsze prawa ruchu masowego, zaw-  
 sze pozostajemy jeszcze w dziedzinie echaniki; skoro  
 zaś nam się uda najogólniejsze prawa ruchu masowego i  
~~ruchu molekuł~~ pewne prawa ruchu społeczno-ekonomicznego  
 uogólnić, podciągając pod jakieś wyższe jeszcze, wspól-  
 ne prawo, mamy takie uogólnienie, które jest filozo-





ficznem. N.p. że każda zmiana odbywa się w kierunku  
 na mniej oporu. | Tak więc filozofia stoi na końcu  
całego procesu myślowego, którego początkiem było grom-  
adzenie faktów, zbieranie wiadomości jeszcze całkiem  
ze sobą niepowiązanych. | I dlatego mówi Spencer: "Wie-  
 dza prymitywna, życia potocznego, t.zw. surowa empirya  
 jest wiedzą jeszcze <sup>niepowiązana</sup> niepowiązaną; nauki poszczególne  
 są wiedzą po części powiązaną; filozofia jest wiedzą  
 w zupełności powiązaną." | Teraz już tylko krok nas  
 dzieli od zrozumienia stanowiska etyki w tym systemie  
 syntetycznej filozofii, filozofii pojętej jako zupełne  
powiązanie wszelkiej wiedzy. | Otoż tak pojęta filozofia  
w dwóch występuje formach: Można się zajmować tylko  
owymi najwyższymi uogólnieniami, uważając wszystkie  
inne uogólnienia, inne prawdy naukowe jako przykłady i  
i wyjaśnienia tych najwyższych uogólnień. Albo też,  
 można, wychodząc z tych najwyższych uogólnień, wyjaś-  
 niać przy ich pomocy uogólnienia mniej ogólne, prawdy  
 najwyższe poszczególnych nauk. Pierwsza forma, to filo-  
zofia ogólna, druga, to filozofia szczegółowa. Filo-

filozofia ogólna, druga, to filozofia szczególna w. Filo-  
najwyższe poszczególne form. Pierwsza forma, to filo-  
niezależnie przy ich pomocy ogólnienia małej ogólne, prawdy  
można, wychodząc z tych najwyższych ogólnień, wyjaś-  
i wyjaśnienia tych najwyższych ogólnień. Albo też,  
inne ogólnienia, inne prawdy naukowe jako przykłady i  
owemi najwyższymi ogólnieniami, uważając wszystkie  
w dwóch wyżej podanych formach: można się zażądać tylko  
powiązanie wszelkiej wiedzy. / Oraz tak pojęta filozofia  
syntetycznej filozofii, filozofii pojętej jako zupełnie  
działań od rozumienia stanowiąca etyki w tym systemie  
w zupełności powiązania. " Teraz już tylko krok nas  
aż wiedzą po części powiązania; filozofia jest wiedzą  
jest wiedzą jeszcze niepowiązania; nauka poszczególne  
dla przywytwar, życia porocznego, t.zw. nauka empiry-  
ze sobą niepowiązanych. / I dlatego mówi Spencer: "Wie-  
dzienie faktów, zbieranie wiadomości jeszcze takim  
całego procesu myślowego, którego początkiem było gro-  
na niezależnego oporu. Tak więc filozofia stoi na końcu  
filozofii. N.p. że każda zmiana odbywa się w kierunku



zofii ogólnej poświęcił D Spencer pierwszy tom swego dzieła p.t. Zasady filozofii, II. szczegółowej poświęciła tony dalsze, zawierające więc wytłumaczenie, wyjątki i uogólnienia nauk szczegółowych przy pomocy uogólnień najwyższych. || Więc i etyka jako część filozofii szczegółowej nie zajmuje się wszelkiem postępowaniem ludzkim, o ile ono jest dobrem lub złem, nie zajmuje się n.p., jak mówi Spencer |: Prizniplen par. 36 extrę sposobne postępowania u kołyski, przy jedzeniu lub na giełdzie, lecz najogólniejszymi zasadami postępowania dobrego i złego; (tak samo i w każdej innej dziedzinie.) Jest ta filozofia tem, co zwykle się nazywa filozofią nauk szczegółowych.)

Ogólne założenia. Powiązanie wszelkiej wiedzy w filozofii ogólnej dokonywa się dwojaką drogą: Po pierwsze na podstawie pewnych najogólniejszych założeń, po drugiej na podstawie pewnych najogólniejszych praw. Do najogólniejszych jako najogólniejsze założenia uważa Spencer to, że w świecie siła ani nie powstaje, ani nie ginie. Więć niezniszczalność siły. Z tem się łączy niezniszczalność

zofii ogólnej poświęcił D Spencer pierwszy tom swego  
 dzieła p. t. Zasady filozofii. I. szczególnej poświęcił  
 kilka tomów dalsze, zawierające więc wyliczenie, wy  
 nienie ogólniejsze nauk szczególnych przy pomocy ogól  
 niejszych naukowych. // Więcej i eważ jako część filozofii  
 szczególniej nie zajmuję się wszelkimi sposobami  
 indukcyjnym, o ile one jest dobrem lub złem, nie zajmuję  
 się n. p., jak mówi Spencer: Principles par. 36 ex  
 sposób postępowania u kowalski, przy jedzeniu lub na  
 grzebie, lecz najogólniejszymi zasadami postępowania  
 dobrego i złego; tak samo i w każdej innej dziedzinie.  
 Jest ta filozofia tam, co zwykła się nazywa filozofią  
 nauk szczególnych.

Ogólne założenia. Powinno być wszelkiej wiedzy w filozofii ogólnej  
 dokonywać się dwójką drogą: Po pierwsze na podstawie  
 pewnych najogólniejszych zasad, po drugiej na podstawie  
 wie pewnych najogólniejszych praw. Do najogólniejszych  
 jako najogólniejsze założenia uważa Spencer to, że  
 nie w świecie zła ani nie powstaje, ani nie ginie. W  
 niezmienną siłę. Z tem się łączy niezmienną



Zobaczmy, jakie to są owe najogólniejsze założenia. Słuchami Spencera : "Niezniszczalność materii jest prawdą, należącą tak do chemii jak do mechaniki, którą przyjmujemy zarówno w fizyce drobinowej jak w fizyce mas, którą uważa za dowiedzioną zarówno astronom jak i biolog. | A nie tylko te działy nauk, które zajmują się ruchami ciał ziemskich i niebieskich, żądają "trwałości ruchu", lecz suponujemy ją także w badaniach fizyka nad zjawiskami światła i ciepła, i jest ona też domyślnie objęta ~~badaniami~~ uogólnieniami nauk wyższych. A w obu poprzedzających zasadach zawiera się także trwałość siły, jako też wynikająca z niej zasada trwałości stosunków między siłami. Nie są to wszystko ~~nie~~ tylko prawdy o charakterze bardzo ogólnym, lecz są to prawdy uniwersalne. A to samo nam się przedstawi, gdy rozważamy wyprowadzone z nich dedukcje. Ze siła może podlegać przeobrażeniom i że poszczególne formy jej występowania okazują ilościową równoważyciowość, ~~to są~~ fakty ostateczne, których nie można stawiać w jednym rzędzie z faktami mechaniki i innych nauk o ciepło, o elek-

materia i nieziszczalność ruchu. Z tą nieziszczal-  
 nością ruchu wiąże się dalej że odpycha się on z same-  
 jakby osłabienie, których nie można było odzyskać  
 w kierunku najniższego oporu i że odpycha się od form  
 wania o kształcie ilocznym równowagi i równowagi  
 -równowagi.  
 być przedprezencją i że poszczególne formy tej wstę-  
 ny wprowadzone z nich dedukcyjne. Ze zła może podle-  
 uniwersalne. A to samo nam się przedstawia, gdy rozwa-  
 żywszy o charakterze bardzo ogólnym, lecz są to prawdy  
 stosunków między siłami. Nie są to wszystkie tylko praw-  
 dości siły, jako też wynikające z niej zasady trwałości  
 w obu poprzedzających zasadach zawiera się także trwał-  
 ność objęta badaniami różnicowaniami nauk wyższych. A  
 nad zjawiskami światła i ciepła, i jest ona też domy-  
truch", lecz odpowiedzimy że także w badaniach fizyka  
 ruchami ciała ziemskich i niebieskich, sądząc "trwałości  
 biolog. / A nie tylko te działy nauk, które zajmują się  
 mas, którą uważa za dowiedzioną zarówno astronom jak i  
 że przyjmujemy zarówno w fizyce drobinowej jak w fizyce  
 prawdę, należącą tak do chemii jak do mechaniki, kró-  
 ści mi Spencera : "Nieziszczalność materii jest



ktryczności lub magnetyzmie; fakty te potwierdzają się  
 przeciwnie we wszystkich zjawiskach, aż do zjawisk  
 ducha i społeczeństwa. Znaleźliśmy też obejmujące  
 wszystkie zjawiska p zasadę, że mianowicie Ruch odbywa  
się w kierunku najmniejszego oporu, albo najsilniejsze  
go przyciągania, albo też wypadkowej z tych obu czynni  
ków, zasadę, której podlegają plnaty w swym ruchu, jak  
 też poruszające się na ich powierzchni ciała stałe,  
 ciekłe i lotne, zasadę, której poddane są ruchy i zda-  
 rzenia w świecie orgnalcznem nie mniej jak w nieorga-  
 nicznym. I tak samo wykazaliśmy że wszędzie panuje  
rytmiczność, od powolnych obrotów gwiazd podwójnych aż  
 do niepojęcie szybkich drgań drobin, od powracających  
 od czasu do czasu na ziemi epok lodowych ~~aż do~~ i na-  
 stępujących kolejno po sobie podwyższeń i obniżzeń <sup>powolnych i gwałtownych</sup> aż  
 do wichrów i fal przypływów i odpływów, a rytmiczność  
 ta nie mniej wyraźną jest w funkcyjach żywych ustrojów,  
 począwszy od uderzeń tętna aż do wybuchów napiętości.  
 Prawdy te posiadają zatem znamię, które czyni je skład-  
 nikami wiedzy filozoficznej; są to prawdy, które wią-

Prawy te posiadają zatem znamię, które czyni je skład-  
 nikami wiedzy filozoficznej; są to prawdy, które wię-  
 sz nie mają wyrażenia w konkretnych słowach narzecz-  
 do wiarów i filozofów i obywateli, a racjonalność  
 sąpujących kolejno po sobie podwyższen i obniżen są  
 od czasu do czasu na ziemi epok i obywateli są do i na-  
 do niedostępne zwykłym dresz drobia, od powracających  
 racjonalność, od powolnych obywateli podwójnych są  
 niczym. I tak samo wykazaliśmy że wazędzie panuje  
 rzemienia w świecie organizmem nie miał jak w nieorga-  
 ciekie i forte, zasadę, której podane są ruchy i zba-  
 res poruszające się na ich powietrznym ciele są, jak  
 ków, zasadę, której podlegają plany w swym ruchu, jak  
 go przyciągania, albo res wypadkowej z tych obu czynni-  
 się w kierunku najmniejszego oporu, albo najłatwiejsze  
 wszystkie zjawiska p zasadę, że mianowicie ruch odbywa  
 ducha i apofezowania. Znalaziliśmy res obejmujące  
 przeto nie wszystkie w zwykłych zjawiskach, są do zjawisk  
 krzyżności lub magnetyzmu; fakty te potwierdzają się



żą ze sobą zjawiska konkretne należące do wszystkich dziedzin przyrody; muszą zatem te prawdy być materiałem budowlanym dla owej najogólniejszej, jednolicie powiązanej wiedzy o rzeczach, do której dąży filozofia. "

|: Prinzipien der Philosophie par. 89 :| Ale zapytacie się Państwo, gdzie tu ewolucja? Otóż zaraz do niej dojdziemy; to dotąd było uwerturą. Sam Spencer stawia sobie pytanie: "Jaką rolę odgrywają te prawdy w ukształtowaniu takiej wiedzy?" A odpowiada: "Ani przytoczone, ani też jakiegokolwiek podobne prawdy nie mogą dać nam ani pojedynczo ani razem wzięte owej najogólniejszej wiedzy, w której filozofia upatruje swój ostateczny cel. Są to same prawdy analityczne, a żadna prawda analityczna, żaden kompleks prawd analitycznych nie przedstawia takiej syntezy myślowej, którą może jedynie uchodzić za wyjaśnienie syntezy faktycznej zjawisk." "Rozkład zjawisk na ich elementy jest tylko przygotowaniem dla zrozumienia zjawisk w ich związku, w jakim nam się faktycznie przedstawiają. A jeżeli sformułowaliśmy prawa poszczególnych czynników, to jeszcze nie

*Przejście do ewolucyjnej i dynamicznej*

Iż nie są to same prawa poszczególnych czynników, co jeszcze nie  
 nam się faktycznie przedstawiają. A jeżeli sformułow-  
 niem dla zrozumienia zjawisk w ich związku, w jakim  
 "rozkład zjawisk na ich elementy jest tylko przygo-  
 nie uchwycić za wyjątkiem syntezy faktycznej zjawisk"  
 przedstawia takiej syntezy myślowej, którą może być  
 analityczna, sąden kompleks prawd analitycznych nie  
 ny cel. Są to same prawa analityczne, a są one prawa  
 z tej wiedzy, w której filozofia uprawia swą działalność  
 dać nam ani pojędycho ani razem wzięte owej nauki  
 rozumne, ani też jakiegokolwiek podobne prawa nie mogą  
 ukazywać takiej wiedzy? "A odpowiada: "Ani przy-  
 sobie pytanie: "Jaką rolę odgrywa te prawa w uk-  
 dzimy; to dotąd było uwertura. Sam Spencer stawia  
 się Państwo, jakie tu ewoluują? Odebrano do niej dot-  
 |: Prinzipien der Philosophie par. 89: | Ale zaprasza-  
 nej wiedzy o rzeczach, do której dąży filozofia. "

*Przebieg do...*



poznaliśmy przez to praw ich współdziałania"... " Chodzi więc o to, aby znaleźć wypadkową wszystkich tych czynników, rozważanych ze wszystkich stron. Dopiero, gdy potrafiemy podać formułkę dla całego procesu, osiągniemy wiedzę o nim, do której dąży filozofia". |:§ 90|

// Musimy tedy szukać prawa łączenia się zjawisk, prawa równie obszernego, jak prawa poszczególnych składników. Przekonawszy się, że materya jest niezniszczalna, że ruch trwa ciągle i że siła ciągle istnieje, przekonawszy się, że siły doznają i ustawicznej przemiany, że ruch, idąc ciągle w kierunku najmniejszego oporu, jest stale rytmiczny, pozostaje nam jeszcze do znalezienia niemniej niezmienną formułką, która wyraziłaby połączone skutki sformułowanych w odosobnieniu przebiegów". |: par 92 :| - Otóż ta formułka, to właśnie zasada ewolucyi, będąca wyrazem konkretnych zjawisk w wszechświecie, podczas gdy tamte zasady były wyrazem poszczególnych czynników tych zjawisk, wziętych in abstracto. Wiemy już, że ta ewolucya zawiera w sobie pojęcia jednolitości i różnorodności; ale w miejsce

poznaliśmy przez to praw ich we dźbiałania... " Cho-  
 dziąc o to, aby znaleźć wypracowań wszystkich tych  
 czynników, rozważanych ze wszystkich stron dopiero,  
 gdy porzucimy podąż formułę dla całego procesu, osią-  
 gniemy wiedzę o nim, do której dąży filozofia". [180]  
 Musimy tedy szukać prawa łączenia się zjawisk, prawa  
 równie obopólnego, jak praw poszczególnych składni-  
 ków. Przekładamy się, że materia jest niezmienną,  
 że ruch trwa ciągle i że się ciągle zmienia, przeko-  
 nujemy się, że się zmienia i narawiają jej zmiany,  
 że ruch, idąc ciągle w kierunku najmniejszego oporu,  
 jest stale tymczasny, pozostaje nam jeszcze do znaje-  
 nia niemięty niezmienną formułę, która wyraziłaby  
 połączone skutki sformułowanych w osobniczeniu prze-  
 biegów". [ par 92 : - Odeś ta formuła, to właśnie  
 zasada ewolucyj, która wyrazem konkretnych zjawisk  
 w rzeczywistości, podczas gdy także zasady były wyrazem  
 poszczególnych czynników tych zjawisk, wziętych in ab-  
 strakto. Wiemy już, że ta ewolucja zawiera w sobie  
 pojęcia technologicznej i równorodności; ale w miejsce



"A jaki musi być, pyta się Spencer, ogólny charakter bardziej formułki? Musi podawać dokładnie przebieg zmian których doznaje materia i siła. Każde przeobrażenie obejmuje nowy sposób układania się części składowych, a określenie przeobrażenia, które mówi, co się dzieje ze spostrzegalnymi albo niespostrzegalnymi częściami substancji materii, musi też powiedzieć, co się stało z dostrzegalnymi lub niedostrzegalnymi ruchami, które odbywały się przy tym nowym sposobie układania części"... "Prawo którego szukamy, musi tedy być prawem dotyczącym ustawicznego układania się i rozdziału materii i ruchu".

"Nie ma <sup>u</sup>absolutnego spoczynku, absolutnego trwania. Każda rzecz, każdy agregat rzeczy w każdej chwili doznaje zmian w swoim stanie. Powoli albo <sup>mylnie</sup> nagle zjawia się lub znika w nim ruch, a równocześnie niektóre lub wszystkie jego składniki zmieniają swe wzajemne ustosunkowanie. " Chodzi tedy o zasadę, która była by wyrazem tych zmian y tak w całości jak w ich częściach.

Tu już dość wyraźnie zaznaczone, na czym polega zadanie filozofii jako nauki, mającej owej ogólnej formułki:

tego ogólnego z sformułowania. Spencer daje mu ogólny  
tytuł jako nauki, w której ma być zawieszony  
cały świat. On nie ma prawa być na czem polega zadanie

zem tych zmian, jak w całości, jak w ich częściach.

ankowanie. " Chodzi tedy o zasady, które były by wyra-

wazyłkie tego skądinąd zmieniają swe wzajemne usto-

się lub znikła w nim ruch, a równocześnie niekiedy i up-

znaje zmian w swoim stanie. Powoli albo <sup>zrazu</sup> nagle zjawia

Każda rzecz, każdy agregat rzeczy w każdej chwili do-

"Nie ma absolutnego spoczynku, absolutnego trwania.

wicznego układania się i rozdzielania materji i ruchu".

którego sąkady, musi tedy być prawem dotychczasem nara-

się przy tym nowym sposobie układania części"... "Prawo

galnemi lub nierównowagami ruchami, które odpywały

materji, musi też powiedzieć, co się stało z dotrzes-

ze spozostawieniami albo nierównowagami częściami

a określenie przeobrażenia, które mówi, co się dzieje?

obejmujące nowy sposób układania się części składowych,

których doznaje materja i siła. Każde przeobrażenie

każdej formiki? Musi podawać dokładnie przedsię wzięcie

" A taki musi być, bywa się Spencer, ogólny charakter



Ewolucja: Dyskusja  
 pierwszy etap

Ma ona dać wyraz najogólniejszy tego, jak rzeczy powstają, jak giną, zmian w całości i w szczegółach. A tego pragnie także wiedza już w życiu potocznym. Wiedza dopiero wtedy zaspokaja się względnie przedmiotów, gdy wie skąd się wzięły i co się z nimi stało, skąd się wzięły każdy stan i każdy czynnik przedmiotu i co się z nim stało. N.p. człowiek jako przedmiot wiedzy. Mamy tu w życiu potocznym formułkę, która na powyższe pytania daje odpowiedzi: Człowiek się rodzi i umiera. Ale nauka dalej rzecz prowadzi, pytając się, co było przed urodzeniem, i rozszerza naszą wiedzę do chwil życia embryonalnych, a po śmierci do chwili, kiedy chemiczne procesy ciała ludzkie rozłożyły całkiem na jego części składowe. A na tym przykładzie i na każdym innym łatwo zobaczyć, że owa poszukiwana formułka musi być wyrazem faktu, że każdy części, składniki rzeczy, nim ona powstaje, są rozdzielone, i że z owu się rozdzielają, a rzecz przestaje istnieć. Więc dwa procesy przedziwne: koncentracji i rozkładu. Pierwszy, t.j. przejście ze stanu, w którym rzecz nieistnieje, do stanu, w którym

ze stanu, w którym rzecz nieistnieje, do stanu, w któ-  
 koncentracji i i rozkładu. Pierwszy, t.j. przejście  
 rzecz przestaje istnieć. Wzrost procesy przedwien:  
ważne, są rozdzielone, i nie w owu się rozdzielają. W  
 fakt, że każdy części, składowiki rzeczy, nim ona po-  
 zobaczyć, że owa postakwana formuła musi być wyrazem  
 dowe. A na tym przykłada i na każdym innym jawo  
 w części i rozkładu, a po śmierci do chwili, kiedy chemiczne proc  
 naszym, i rozszerza naszą wiedzę do chwili życia empy  
 dalej rzecz prowadzi, pytając się, co było przed pro-  
 daje odpowiedzi: Człowiek się rodzi i umiera. Ale nam  
 życia porocznym formułą, która na powyższe pytania  
 arajo. N.p. człowiek jako przedmiot wiedzy. Mamy tu w  
 każdy stan i każdy czynnik przedmiot i co się nim  
 sądzę się wzięły i co się z nimi stało, sądzę się wzięły  
 piero wtedy zaspokaja się względnie w przedmiotów, gdy w  
 pranie także wiedza już w życiu porocznem. Wiedza do-  
 ją, k. gina, zmian w całości i szczegółach. A tego  
 ma ona być wyraz najodmiejny tego, jak rzeczy powas

Prawdopodobnie: *Wzrost i rozkład*  
 Prawdopodobnie: *Wzrost i rozkład*



rym składniki się skupiają, łączą, nazywa się według Spencera intergracja, całkowaniem. Mianowicie z części cząstek powstaje całość. Temu <sup>przejściu</sup> stanowi towarzyszy dysypacja rozproszenie ruchu, mianowicie cząteczki całkowują się, tracą swą swobodę, tracą możliwość doznawania niezależności od siebie ruchów; . <sup>zwrócić</sup> Przeciwny zaś proces, to jest rozkład całości na części, nazywa się dysintegracją, zniszczeniem związku, mianowicie części całości, a łączy się z tem zawsze wchłanianie ruchu, t.j. całość wchłania ruch, a raczej jej cząstki odzyskują ruchliwość względem siebie, swobodę i możliwość wejścia w inne znów związki. "Te dwa przeciwne sobie procesy, tak sformułowane i zjednoczone przedstawiają nam przebieg każdego ego spostrzeżenia egalnego bytu w najprostszej jego formie". (199)

Otóż te dwa procesy nazywa Spencer także ewolucją czyli rozwojem i dysolucją czyli rozkładem. I teraz wiemy, co znaczy ewolucya u Spencera, a wiemy zarazem, że łączy się jej pojęcie z pojęciem dysolucyi. I raz jeszcze rekapitulując swe wywody ogólne, określa: " | : par. 97 : | : Ewolucya w swej najprostszej i najogólniej

par. 27: "Ewolucja w swej najprostszej i najogólniej-  
 tejszej rekapitulacji swe wywoły ogólnie, określa: "I  
 nie łączy się jej pojęcie z pojęciem dywoluucji. I raz  
 my, co znaczą ewolucja w Spencerze, a wiemy że razem,  
 i i rozwojem i dywoluucją czyli rozkładem. I teraz wie-  
 Odz. te dwa procesy nazywa Spencer także ewolucją czy  
 ego spozar ogólnego pierw w najprostszej i go formie".  
 fowane i zjednoczone przedstawiają nam przedbieg każdej  
 związeki. "Te dwa przeciwne sobie procesy, tak sfor, 15  
 względem siebie, swobodę i możliwość wejścia w inne znam  
 nie ruch, a raczej tej części objawiają ruchliwość  
 się z tem zawsze wchłanianie ruchu, t. j. część wchła-  
 nianiem związku, mianowicie części całości, a łączy  
 kład całości na części, nazywa się dywoluucją, znie  
 od siebie ruchów; . Przeciwny zaś proces, to jest roz-  
 trzę są swobodę, trzę możność dochowania niezależną  
 rozproszenie ruchu, mianowicie części całości łączy się,  
 czek powstaje całość. Temu stanowi towarzyszą dywoluucja  
 Spencerze inwertycja, całkowaniem. Mianowicie z częsta  
 tym skądś się skupiają, łączy, nazywa się według



szej formie jest integracją materii w połączeniu z rozpraszaniem ruchu, a dysolucja jest nabywaniem ruchu w połączeniu z dysintegracją materii". Powyższe określenie jest wyczerpujące co do dysolucji, jak Spencer sam dodaje, ale przez ewolucję rozumie się jeszcze coś więcej, bo chociaż zawsze przy ewolucji mamy skupianie się materii wraz z rozpraszaniem się ruchu, to przecież zwykle przy ewolucji odbywa się jeszcze coś więcej.

Wymaga więc ewolucja jeszcze bliższego określenia, a w ogóle poświęca jej Spencer więcej uwagi, aniżeli dysolucji, szczególnie się nią zajmuje. W jego Pierwszych zasadach n.p. poświęcone są prawdziwości zasady ewolucji 78 paragrafów, a dysolucji tylko 6 paragrafów. I dlatego też ten ewolucyjny charakter jego filozofii, ten więcej, że jak widzieliśmy, pojęcie ewolucji Spencera wchłonęło w siebie szereg pojęć, czerpanych ewolucji transformistycznej, z teorii descendency.

Więc zobaczymy teraz, jak dalej rozwija pojęcie ewolucji, skoro, jak mówi, owe skupianie tylko najogólniejszym, chociaż i najistotniejszym jego określeniem.

ażej formie jest intrygująca materiały w połączeniu z  
 rozpraszaniem ruchu, a dysocjacja jest nabywanym ruchem  
 w połączeniu z dysocjacją materiały". Powyższe okreś-  
 lenie jest wyzerpujące co do dysocjacji, jak Spencer  
 sam dodaje, ale przez ewolucję rozumie się jeszcze coś  
 więcej, do chociaż zawsze przy ewolucji mamy skupianie się  
 się materiały wraz rozpraszaniem się ruchu, to przecież  
 zwykłe przy ewolucji odbywa się jeszcze coś więcej.  
 Wymaga więc ewolucja jeszcze bliższego określenia, a  
 w ogóle poświęca tej Spencer więcej uwagi, aniżeli  
 dysocjacji, acz odpowiedniej się nią zajmuje. W tego Pier-  
 wszych zasadach n.p. poświęcone są prawdziwości zasady  
 ewolucji 78 paragrafów, a dysocjacji tylko 6 paragrafów  
 I dlatego też ten ewolucyjny charakter tego filozofii,  
 ten więcej, że jak widzieliśmy, pojęcie ewolucji Spen-  
 cerskiej wchłonęło w siebie szereg pojęć, czepających  
 ewolucji transformacyjnych, a teroryi desceudencji.  
 Więcej zobaczymy teraz, jak daleko rozwija pojęcie ewolu-  
 cyi, skoro, jak mówi, owe skupianie tylko natęgnię-  
 azem, chociaż i najistotniejszą jego określenie.



|: Odtąd według Höffdinga, II, 525 :| Jeżeli chcemy dać opis kompletny ewolucji, musimy obok wspomnianego już czynnika jeszcze dwa uwzględnić, tak że proces ewolucji z trzech głównych czynników się składa:

1. Wspomniana już koncentracja, integracja. To forma najrpsza, w połączeniu z dysypacją s ruchu. N.p. powstaje kupa pałasku, tworzy się chmura, albo powstaje pierwotna mgławica przez skupianie się zrazu rozprószonych jej części. Organizm się rozwija, wcielając w siebie części organicznej i nieorganicznej materji z otoczenia, pojęcia ogólne tworzymy, skupiając cechy indywidualnych przedmiotów itd. społeczeństwa się rozwijają przez skupianie luźnie żyjących <sup>jednostek</sup> rodzin i szczepów.
2. Ale na tem zwykle nie poprzestaje przebieg zjawisk: Cząstki skupiając się tworzą całość, wyodrębniającą się od otoczenia. Następnie jednak znowu wśród takiej całości powstają pewne skupienia, od otoczenia się wyodrębniające, przez co powstaje ewolucja złożona. W miarę dalszego przebiegu te koncentracje coraz więcej będą się względem siebie wyodrębniać, tak że porównując późniejsze z wcześniejszemi stadjami przebiegu,

! : Ode ad wedding in Hüttlingen, II, 235 : | Jeseli chemy  
dod. sie kompletny ewolucyj, m. iny opok wspomnianego  
Jeszczeznika jezozu dwa udwzględnit, tak ze proces w  
ewolucyj z trzech sfidowych czynnikow sie sklada:

1. Wspomniana juz koncentracja, integracja. To forma  
naprzecaz, wpojenczeniu z dwypowoz a trucha. N. p. po-  
waraje kupa palaska, tworzy sie chmara, albo powaraje  
pierwotna mglawica przez skupianie sie zrazu rozprasz  
nych tej czesci. Organizm sie rozwija, wcielajac w sie  
nie czeski organizmowej i nieorganizmowej materji z ora  
czania, potjeia ogolne tworzywy, skupiajace cechy indy-  
dualnych przedmiotow itd. spofezeharwa sa rozwistaj  
przez skupianie liznie wyzszych roznin i szerepow.

2. Ale na tem zwykly nie poprzestaje przedziej zjawisk  
Czestki skupiajace sie tworza czafok, wyodrębniajace  
sie od ooczenia. Nastepnie jednak znou warod takiej  
czafoci powaraje pewne skupienia, od ooczenia sie wy-  
odrębniajace, przez co powaraje ewolucyja ziozona. W  
miarę dalszego przediegu koncentracyje coraz wiecej  
bada sie wzgledem siebie wyodrębniaj, tak ze porownu-  
jace podniezane z wczesniejszymi stadiami trzebiera.



konstatujemy przejście od pewnej jednolitości do pewnej różnorodności. To jest to, co się zwykle nazywa różnicowaniem, a co należy dokładnie odróżnić od owej disintegracyi, dysolucyi jako przeciwieństwa ewolucyi. Różnicowanie jest jednym z czynników ewolucyi. System plantarny, rozwijając się, daje początek ciałom plantarnym z których każde stanowi takie skupienie wyodrębniające się od innych ciał, zarodek rozwija się różnicując się na różne części, kości, tkanki, narządy etc, a także całość życia organicznego okazuje w miarę rozwoju coraz liczniejsze formy, coraz bogatsze odmiany. Zmysły powstają przez zróżnicowanie komórek czuciowych a życie psychiczne w miarę rozwoju obejmuje coraz liczniejsze funkcje. Na całej li Życie społeczne okazuje także zróżnicowanie, gdyż wskutek podziału pracy tworzą się w danym społeczeństwie różne grupy, stany, klasy etc.

3. Ale jeżeli to zróżnicowanie się nie ma prowadzić do dysolucyi, musi jeszcze jeden czynnik działać: mianowicie determinacya. Owe skupienia wewnątrz całości pozostają w ścisłe zdeterminowanych względem siebie stosun

są w ścisłe zderzeniowych względem siebie a one  
 cie determinacja. Owe skądinąd wewnątrz części pozostają  
 dwoi czy, musi jeszcze jeden czynnik działać: mianowicie  
 3. Ale jeżeli to zróżnicowanie się nie ma prowadzić do  
 sy etc.

rzą się w danym społeczeństwie różne grupy, stany, klas  
 Takie zróżnicowanie, gdyż wskutek podziału pracy two-  
 nięznie funkcje. Na czele ich życie społeczne okazuje  
 a życie psychiczne w miarę rozwoju obejmujące coraz licz-  
 zawiązy powstają przez zróżnicowanie komórek czułościowych  
 rozwoju coraz liczniejsze formy, coraz bogatsze odmiany  
 etc, a także całość życia organizmicznego okazuje w miarę  
 odzaje się na różne części, kłaki, strzępy

nięznie się od innych ciał, zarodek rozwija się w różni-  
 tarzym z krótkich każde stanowi takie skupienie wyodrę-  
 planarnej, rozwijając się, daje początek ciałom plane-  
 różnicowanie jest jednym z czynników ewolucyj. System  
 diaintencyj, dwoiucyj jako przeciwstawia ewolucyj.

różnicowaniem, a co należy dokonać odróżnić od owego  
 nie, różnorodności. To jest to, co się zwykłe nazwa-  
 konarujemy przebiegiem od pewnej jednolitości do pew-



kach. Związek ich nie jest luźny, bo by przestał istnieć, lecz tworzy się między nimi cały szereg związków ścislejszych, znajdujących swój wyraz we wzajemnym oddziaływaniu, współdziałaniu tych częściowych skupień. Całość mimo zróżnicowania pozostaje całością w sposób ściśle określony zdeterminowaną i uporządkowaną. Takie mi właśnie całościami są system planetarny, organizm, świadomość człowieka, społeczeństwo.

Otóż ten ostatni punkt trzeci jest właściwie tylko wypadkową między pierwszymi dwoma. Jeżeli ma być zarówno koncentracja czyli integracja jak i różnicowanie, to musi to różnicowanie odbywać się bez naruszenia koncentracje, musi być rozczłonkowaniem bez naruszenia całości i wskutek tego musi być rozczłonkowaniem w całości mieszczącej owe człony. II/ chociaż czasem przeważa tendencja jedna albo druga, to zdaniem Spencera, jeżeli tylko niema przerw z zewnątrz pochodzących, ostatecznie wytwarza się <sup>stanie</sup> równowaga <sup>między</sup> między koncentracją i zróżnicowaniem, doszły do swego maximum. W stanie takiej równowagi znajduje się n.p. rozwinięty i zd-

nie jest tworzony się między nimi cały szereg związków pośrednich, znajdujących swój wyraz we wzajemnym oddziaływaniu, współdziałaniu tych częściowych skupień. Całość mimo zróżnicowania pozostaje całością w sposób ściśle określony zdefiniowaną i uporządkowaną. Takie mi właśnie całościami są systemy planetarne, organizm, świadomość człowieka, społeczeństwo.

Wobec tego ostatni punkt trzeci jest właściwie tym, co wy-  
 padkową między pierwszymi dwoma. Jeżeli ma być zarów-  
 no koncentracja czyli integracja jak i różnicowanie,  
 to musi to różnicowanie odbywać się bez przeszkon-  
 centracji, musi być rozczłonkowaniem bez naruszenia ca-  
 łości i w skutek tego musi być rozczłonkowaniem w ca-  
 łości mieszczącej owe części. II chociaż czasem przewa-  
 ża tendencja jedna albo druga, to zdaniam Spencera,  
 jeżeli tylko nie ma przerw z zewnątrz pochodzących,  
 ostatecznie wytworzą się równowaga między koncentracją  
 a i zróżnicowaniem, dążąc do swego maximum. W sta-  
 nie takiej równowagi znajdują się n.p. rośliny i ży-



188

idielanie zdrowy organizm ludzki, albo nasz system sło  
noy, albo też jakiejś idelile urządzone s połeczeńs  
two. Zwłaszcza ze względu na ewolucyę ludzkości taki  
stan równowagi polegałby na najwyższej doskonałości i  
szczęśliwości, uwarunkowanej janajwiększem zharmonizo-  
waniem wzajemnej poszczegolnych ludźki, jakoteż ludzi  
i otaczającej ich przyrody. Tym sposobem już z zasad-  
niczych poglądów ewolucyjnych Spencera wynikają pewne  
zasadnicze poglądy etyczne. Zobaczymy teraz, jak drogą  
rozważania w dziedzinie etyki jako jednej części swej  
filozofii szczegółowej, Spencer do tych poglądów docho-  
dzi.

Etyka Spencera.

Wadzenie etyki

*Ueberhamm Cos 1863 = 11*

Spencer wychodzi od określenia przedmiotu etyki. Ciem  
się o na zajmuje. Postępowaniem ludkiem. Ale nie kaźdem  
Trzeba odgraniczyć. Postępowanie można określić jako  
czynność zastosowaną do pewnych celów. albo jako za-  
stosowanie czynności do pewnych celów. Wszak czynności  
wykonywane bez jakiegokolwiek zamiaru, to nie są postę-  
powaniem. || Rozważając dalej p rzowój postępowania istot  
żyjących, spostrzegamy w niem pewien postęp, wyrażają-  
cy się w tem, że czynności są coraz lepiej zasotosowa-

188  
 idealnie zdrowy organizm ludzki, albo nasz system są  
 nowy, albo też jakiejś idealnej urzędzonej porządku  
 two. /Zwłaszcza że względu na ewolucyjną ludzką i  
 stan równowagi polecały na najwyższej doskonałości i  
 szczęśliwości, uwarunkowanej naturalnym zharmonizo-  
 waniem wewnętrznym poszczególnej jednostki, jakowej indy-  
 i otaczającej ich przyrody. Tym sposobem już z zasad-  
 niczych poglądów ewolucyjnych Spencera wynikała pewna  
 zasadnicza poglądowa ewolucja. Zobaczmy teraz, jak drogę  
 rozwiązania w dziedzinie etyki jako jednej części swej  
 filozofii szczęśliwości, Spencer do tych poglądów docho-  
 dzi.

Spencer wychodzi od określenia przedmiotu etyki. Głównie  
 się na zamyśle. Postępowaniem ludzkim. Ale nie każdym  
 Trzeba odróżnić. Postępowanie można określić jako  
 czynność zasłuszaną do pewnych celów. albo jako za-  
 stosowanie czynności do pewnych celów. Wszak czynność  
 wykonywana bez jakiegokolwiek zamiaru, to nie są postę-  
 powaniem. Rozważając dalej o rozwoju postępowania jako  
 etyki, sporządzamy w nim pewien porządek, wyrażając  
 cy się w tem, że czynności są coraz lepiej zastosowa-

Etyka Spencera.

*Handwritten signature or note*



do swych celów, a to dzięki znowu ~~z~~ postępowi w struk-  
 tur<sup>em</sup> i funkcjach istot żyjących, umożliwiającym  
 właśnie takie coraz lepsze zastosowanie. Jest ono jak  
 dotąd najdoskonalszem u człowieka cywilizowanego. A po-  
postępowanie skierowane jest albo ku zachowaniu i roz-  
wojowi własnego bytu, <sup>2</sup> albo bytu gatunkowego, <sup>3</sup> albo też  
 ku stworzeniu takiego stanu społecznego, w którym po-  
 stępowania jednostek nie tylko by sobie nie przeszkadza-  
 ły, lecz owszem nawet na wzajem się wspierały. Można  
 tedy postępowanie według celu podzielić na samoza-  
chowawcze, na zachowawcze względem gatunku i na uni-  
wersalne. Otóż właśnie to uniwersalne postępowanie jest  
głównym przedmiotem etyki. ||| To samo okazuje się z roz-  
 bioru pojęć etycznych życia potocznego. Chcąc wiedzieć  
 co znaczy dobry i zły, zobaczmy, jak i kiedy się te  
 wyrazy stosuje. Otóż nazywamy przedmioty i czynności  
 wtedy dobrymi, gdy służą nam do osiągnięcia pewnego  
 celu, a złymi, gdy tego zadania nie spełniają. Więc  
 znowu chodzi tutaj o zastosowanie do celu albo o nie-  
 zastosowanie. Chodzi więc o to, do jakiego celu mają  
 być zastosowane czynności, zwane dobrymi i złymi.

do swych celow, a to dzikiemu znowu z postepowi w swiatle  
 i funkcjach iscor wyjscy, umozebniajacych  
 wiadnie takie coraz lepsze zastosowanie. Jest ono jak  
 gorad na doskonalszym u czlowieka cywilizowanego. A ip  
 postepowanie skierowane jest albo ku zachowaniu i roz-  
 wotowi wisanego bytu, albo bytu garankowego, albo tej  
 ku spozeniu takiego stanu spofecznego, w ktorym po-  
 stepowania jednostek nie tylko by sobie nie przesadz  
 dzaly, lecz owzem nawet na wzajem sie wapietaly. Moz  
 na tedy postepowanie wedlug celu podzielic na samoz-  
 chwowe, na zachowawe wzgledem garunku i na uni-  
 wersalne. Odn wiadnie to uniwersalne postepowanie jest  
 gdownym przedmiotem etyki. || To samo okazuje sie z roz-  
 diem pojec etycznych wcia porocznego. Choc wiadnie  
 co znaczy dobry i zly, zobaczy, jak i kiedy sie te  
 wyrazy stosuje. Odn nazwywamy przedmioty i czynnosci  
 wady dobrej, gdy slysz nam do osiagnicia jej wnego  
 celu, a zlemi, gdy tego zadania nie spelniaja. Wiec  
 znowu chodzi tutaj o zastosowanie do celu albo o nie-  
 zastosowanie. Chodzi wiec o to, do jakiego celu ma ja



być zastosowane te właśnie czynności, to właśnie postępowanie, które nazywamy dobre lub złem w znaczeniu etycznym. Celem tem jest szczęście, zadowolenie, radość. Znowu Spencer rozbiera liczne sposoby pojmowania celu etycznego postępowania i wyprowadza stąd powyższy wniosek; a zdania przeciwne temu starają się wytłumaczyć.

W tych mianowicie systemach etyki, które widzą cel etycznego postępowania w samym <sup>właściwym</sup> pewnym charakterze postępowania, wyraża się, że jest tutaj tak, jak wielu innych wypadkach, że ludzie tak dalece zwracają uwagę na środki, prowadzące do pewnego celu, iż cel znika z pierwszego planu ich rozstrząsań, że nawet same środki biorą za cel. Przykład znany ze skąpcem. Przechodzi różne kierunki etyki, dzieląc je na dwa główne typy:

1. Jedne to te, które opierają się na charakterze osobnika działającego, a tutaj znowu dwojaki punkt widzenia:
  - a. doskonałość. Oto właśnie taki charakter, który pozwala człowiekowi jaknajlepiej zastosować do się warunków, wśród których działa, aby wśród nich najlepiej mu było.
  - b. pewien szereg cnót, dzielności, jak to Ary

190  
był zastosowane do wiązania czynności, to właśnie postę-  
powanie, które nazywamy się dobre. Iub zjem w znaczeniu  
erycznem. Celem tem jest szczęście, zadowolenie, radość  
znovu Spencer rozbił te sposoby pojmowania celu  
erycznego postępowania i wytrwał na sądu powiądzący wną  
sek; a zdania przeciwnie temu star, się wyjmować. O  
tych mianowicie systemach eryki, które widzą cel erycz-  
nego postępowania w samych pewnych charakterach postępo-  
wania, wyraża się, że jest tutaj tak, jak w wielu innych  
wypadkach, że ludzie tak dalece zwracają uwagę na  
środki, prowadzące do pewnego celu, iż cel znika z p-  
pierwszego planu ich rozstrząsań, że nawet same środki  
biorą za cel. Przykład znany ze skądem. Przechodzi  
tóżne kierunki eryki, dzieląc je na dwa główne typy:  
1. Jedne to te, które opierają się na charakterze oso-  
bnika działającego, a tutaj znów dwójaki punkt widze-  
nia: a. doskonałość. Oto właśnie taki charakter, który  
pozwała człowiekowi jaknajlepiej zastosować do się wa-  
runków, wśród których działa, aby wśród nich najłatwiej  
mu było. b. pewien szereg cnot, dzielności, tak to aby

*Władysław*



stoteles czyni; ale wspólną ich cechą, jak to Arysto-  
 tel sam wskazuje, jest właśnie ich związek ze szczę-  
 ciem i zadodwoleniem osobnika. 2. Motywa. Teorya intu-  
 cyjna według Spencera, Ma on na myśli intuicyjne motywy  
 w pewien sposób pojęte, mianowicie, gdzie się uważa-  
 je za wrodzone ale nie wynikające z poprzedniego do-  
 świadczenia przodków, <sup>aprioryjne</sup> gdzie się przyjmuje jakiś  
zmysł moralny, pochodzący od Boga, leżący w naturze  
 ludzkiej jako takiej. I zwolennicy tej teoryi przyzna-  
 ją, że działanie etycznie dobre daje szczęście, ale uważa-  
 ją to za więcej dodatkowy wynik tego działania. Otóż  
 Spencer twierdzi, że mylą się co do charakteru tego  
 szczęścia, gdyż nie jest ono tylko dodatkowem objawem  
 lecz właśnie zasadniczny, i służy w istocie ono do de-  
 cydowania i jako kryterium, o tem, co dobre, a co nie.  
 Prowadząc tak ten rozbiór w szczególności dochodzi do wy-  
 niku, że sposób postępowania najwyżej rozwinięty &  
sposób postępowania etycznie dobry są pojęciami o  
identycznym znaczeniu; skutek tego także to, co mu-  
 simy uważać za idealny szczyt rozwoju naturalnego po-  
stępowania ludzkiego musimy też uważać za idealne kry-

191

stwierdzenia ludzkiego umiemy tak uważać za idealne i  
sąmy uważać za idealny szczyt rozwoju narodził się po-  
identycznym znaczeniu; jakkolwiek tegoż nie to, co mi-  
spółność postępowania ewolucyjnie dobry są pojęciami o  
nikim, że sposób postępowania najwyżej rozwinięty o-  
Prowadzą tak ten rodzaj w szczególności dochodzi do wy-  
czerwiania i jako przewidywać, o tem, co dobre, a co nie-  
lecz właśnie zasadniczy, i skłony w istocie ono do de-  
szczędzania, gdyż nie jest ono tylko badaniem objawem  
Spencer twierdzi, że myślą się co do charakteru tego  
kajęto za więcej dokładny wynik tego działania. Ode-  
ją, że działanie ewolucyjne dobrze daje szczędzić, ale w-  
ludzkich jako takich. I zwołaniem tej teorii i przysia-  
zwykły moralny, pochodzący od Boga, leżący w naturze  
świadczenia przodków, gdzie się przyjmują jakiś  
je za wrodzone ale nie wynikające z poprzedniego do-  
w pewien sposób pojęte, mianowicie, gdzie się uważa  
cyjną według Spencer'a, że on na myśl i intuicyjne nowy  
ciem i zadowolaniem osobnika. S. Morley. Teoria intu-  
też sam wskazuje, jest właśnie ich związek ze szczę-  
stojęciem czyni; ale wątpię ich cecha, jak to Arysto-



teryum postępowania ludzkiego, o ile je oceniamy z punktu widzenia etycznego. Więcej chodzi o określenie tego ideału, do którego może dojść drogą Naturalnego Rozwoju postępowania ludzkiego w kierunku jaknajlepszego przystosowania się do warunków; a w tym celu trzeba do-  
 kładnie rozważyć skutki postępowania, oraz warunki, w których osobnik działający się znajduje. Z całą stanowczością staje Spencer na stanowisku utylitaryzmu w znaczeniu szerszym, uznając konieczność oceniania postępowania według jego skutku; przynajmniej do utylitaryzmu ściślej w znaczeniu ciśniejszym, zarzuca jednak dotychczasowym systemom tego rodzaju, że zanadto ciasno i jednostronnie zadanie swe pojmowali. Albowiem postępowały tak, ~~nie~~ <sup>nie</sup> baczły, jakie czyny pociągają za sobą zwykle zadowolenie, a jakie niezadowolenie; stąd wyprowadzali uogólnienia, zalecający na przyszłość pierwsze, a odradzając od drugich postępowań; Przeciw takiemu traktowaniu utyliatrystycznej etyki stawia Spencer swój utylitaryzm, któremu nadaje miano racyonalnego. A istotą jego jest pogląd, sformułowany w następujących zdaniach: "Etyka, 16/7

postępowania Inżyniera, o ile je oceniamy z punktu  
 widzenia etycznego. Wierzę, że chodzi o określenie tego  
 ideału, do którego może dojść brzożby Inżyniera. Toż-  
 że postępowania Inżyniera w kierunku takim jest  
 przystosowania się do warunków; a w tym celu trzeba  
 przede wszystkim rozwinąć skutki postępowania, oraz warunki, w  
 których osobnik działający się znajduje. Z całą sta-  
 nowością stało się Spencer na stanowisku użytecznym  
 w znaczeniu szerszym, uznając konieczność oceniania  
 postępowania według jego skutków; użyteczności w zna-  
 czeniu ścisłym, szerszym jednak doychczasowym sy-  
 stemem tego rozumiało, że znałoby się na i jednostron-  
 nie zabania swe postępowania. Albowiem postępowania tak, jak  
 postępowania, jakie czyni postępowania za sobą zwykle są do-  
 wolne, a jakie niezadowolone; sądy wyprowadzali no-  
 gólnie, zalecając na przykład piętase, a obrzo-  
 jąc od drugich postępowania; przeciw jakim traktowaniu  
 użyteczności etyki stawia Spencer swój użyteczny  
 kóremu nadaje miano racjonalnego. A i teraz tego jest  
 postępowania, sformułowany w następujących zdaniach: "Etyka"



w znaczeniu właściwym, etyka jako nauka o dobrem postępowaniu, ma za przedmiot ~~jej~~ zdawać sprawę z tego, w ~~jakim~~ sposób i dlaczego pewne sposoby postępowania są zgubne, a inne dobroczynne. Te dobre i złe następstwa postępowania nie mogą być czemś przypadkowem, lecz muszą być ~~koniecznym następ~~ z koniecznością wynikać z danego porządku rzeczy. Jest tedy zasadniczem zadaniem etyki, wywnioskować z praw życia, oraz z warunków bytu, które sposoby postępowania zawierają w sobie nieuniknioną tendencję do wytwarzania szczęścia, a które zawierają taką tendencję do wytwarzania niezadowolenia. Skoro to przeprowadzi, należy uważać jej dedukcye za zasady postępowania, bez których trzeba przestrzegać bez względu na jakąś ~~bezpośrednią ocenę szczęścia~~ na to, co nam się bezpośrednio przedstawia jako szczęście lub przykreść". - Otóż rozwiązanie tych zadań etyki może być przeprowadzona z różnych punktów widzenia. 1. Z punktu widzenia fizykalnego widzimy, że rozwój ruchów ~~prze~~ prowadzi do coraz ścislejszych związków, większego czyli dokładniejszego zdeterminowania, spotęgowa-

czyli dokładniejszego zbadania, sporowa-  
 growadzi do coraz ścislejszych związków, większego  
 punktu widzenia fizycznego widziwy, że rozwój ruchów  
 być przeprowadzona z różnych punktów widzenia. 1. 2.  
 przykrość". - Oron rozwiązanie tych zadań ewyki może  
 co nam się bezpośrednio przedstawia jako szczególne lub  
 bez względu na jakąś bezpośrednią ocenę szczególną na to,  
 zasady postępowania, bez których trzeba przestrzegać  
 skoro to przeprowadzi, należy uważać tej dedukcy za  
 zawierają taką tendencję do wytworzenia niezadowolonia.  
 nikiomą tendencję do wytworzenia szczególności, a które  
 ni, które sposoby postępowania zawierają w sobie nie-  
 ewyki, wywnioskować z praw życia, oraz z warunków dy-  
 danego porządku rzeczy. Jest tedy zasadniczym zadaniem  
 są być ~~koniecznym następ~~ z koniecznością wynikać z  
 postępowania nie mogą być czymś przypadkowym, lecz mu-  
 szą być, a inne dostrzeżone. Te dobre i złe postępowania  
 w ~~te~~ sposoby i dlatego pewne sposoby postępowania są  
 a powania, ma za przedmiot ~~to~~ zjawę sprawę z tego,  
 w znaczeniu właściwym, ewyki jako nauka o dobrym po-



nego zróżnicowania, i że to potęgowa nie tych wszystkich  
 wianości prowadzi do spotęgowania zdolności zachowania  
 owej ruchomej równowagi między czynnościami zewnętrznymi  
 i wewnętrznymi, która jest warunkiem życia, i że  
 najdoskonalszą taką równowagę osiąga się wtedy, gdy  
~~osiągnięta jest faza r~~ rozwój doprowadzony został do  
 rozkwitu życia moralnego. 2. Z biologicznego punktu wi-  
 dzenia konstatujemy coraz dalej posuwające się wyrów-  
 nywanie funkcji życiowych, t.j. konstatujemy, że posz-  
 czególne funkcje tak co do swego rodzaju, swego stop-  
 nia i swych rozlicznych kombinacji coraz lepiej się  
 zastosowują do owych różnych czynności, które służą do  
 zachowania życia, a na tem zastosowaniu polega właśnie  
 cel ~~rozwoju~~ postępowania etycznego. 3. Z psychologicznego punk-  
 tu widzenia widzimy, że z motywów działania w ciągu roz-  
 woju coraz większego znaczenia nabierają te, które nie  
 polegają na bezpośrednim działaniu chwilowych uczuć.  
 Motywa stają się więc coraz więcej skomplikowane, co-  
 raz silniej przesiąkają pierwiatkami refleksyjnymi i  
 liczą się nie tyle z chwilowym zadowoleniem lub nieza-  
 dowoleniem, lecz z trwałem szczęściem i nieszczęściem.

~~postępowanie~~  
 etap. między postępowaniem  
 do tego odnosi się porównanie  
 między <sup>doprowadzaniem</sup> ~~wielokrotność~~, między-  
 stępnymi ~~postępowaniem~~ i systematycz-  
 ny ~~postępowaniem~~ - Kłopot  
 o ile: dobre porządkowanie  
 i ~~intencje~~ - a drugi, pro-  
 wadzone ~~leki~~ ~~rozwoju~~  
~~rozwoju~~ ~~rozwoju~~

Chodzi o równowagę

Najdłuższe wyobrażenia  
 z tym ~~rozwojem~~ a celami  
~~rozwoju~~ ~~rozwoju~~

dowień, lecz z trwaniem szczególnym i niezaprzec-  
 liwym się nie tylko z chwilowym zachowaniem lub niez-  
 raczniej przesiąkają z trwałymi refleksyjami i  
 motywami się więc coraz więcej komplikowane, co-  
 polegają na bezpośrednim działaniu chwilowych uczuć.  
 wola coraz większego znaczenia nabierają te, które nie  
 tu widzenia widzieli, że z motywów działania w ciągu roz-  
 cel postępowania etycznego. 3. 3. psychologicznego punk-  
 zachowania życia, a na tem zasosowaniu polega właśnie  
 zasosowań do owych różnych czynności, które służą do  
 nis i swych rozlicznych kombinacji coraz lepiej się  
 szczególine funkcje tak co do swego rodzaju, swego stop-  
Wywanie funkcji życiowych, t.j. konstytucyjny, że post-  
dzienia konstytucyjny coraz dalej posuwające się wytw-  
rozkwitu życia moralnego. 2. 3. biologicznego punktu wi-  
 osiągnięcia jest faza rozwoju doprowadzony został do  
 najdoskonalszą taką równowagę osiąga się wtedy, gdy  
 ni i wewnętrznej, która jest warunkiem życia, i że  
 owej ruchomej równowagi między czynnościami zewnętrzne-  
 mi i wewnętrznymi, i nie z podległości zachowania

~~Handwritten notes in the top right margin, including the word 'Handwritten' and several lines of illegible cursive text.~~

Handwritten notes in the middle right margin, including the word 'Handwritten' and several lines of illegible cursive text.



Tym sposobem też motywa skomplikowane stają się coraz  
 więcej wpływowe, nabierają coraz większego autorytetu,  
 a do tego przynosi się także fakt, że w miarę rozwoju  
 wytwarza się też coraz doskonalsza kontrola <sup>polityczna</sup> moralna,  
 religijna, społeczna, chroniąca ten rozwój od zbroczeń  
 zapomocą kar <sup>politycznych</sup> moralnych, religijnych i społecznych, któ-  
 reto kary <sup>stają</sup> się doraźnym zastępstwem często dopie-  
 ro później objawiających się ujemnych skutków takiego  
 zbrozonego rozwoju. 4. W tem ostatnim momencie upatr-  
 je też Spencer główny czynnik rozwoju poczucia moral-  
nego. Jego głównem znamieniem jest to, iż pewne uczucia  
 zostają kontrolowane innymi uczuciami, i że wskutek  
 tego budzące się pewne uczucie tylko wtedy może się  
 stać motywem, jeżeli przyłączy się do niego inne uczu-  
 cie nie chwilowe. <sup>Objawia</sup> się to poczucie moralne w  
formie nagany i pochwały, użytecznej własnemu postępo-  
 waniu; jakoteż w formie poczucia obowiązku etycznego.  
 Rozwinęło się ono ztąd, że pewien przymus zewnętrzny,  
 wynikający z politycznej, religijnej i społecznej sank-  
 cji, przywiązanej do postępowania, przeniósł się także

Tym sposobem ten rodzaj skomplikowane stał się coraz  
 więcej wpływowym, nabierał coraz większego autorytetu  
 a do tego przyniósł także fakt, że w miarę rozwoju  
 wytworzył się ten rodzaj doskonała kontrola moralna.  
 religijna, społeczna, chroniąca ten rozwój od spozost  
 zapobiegając kar moralnych, religijnych i społecznych, które  
 tego karę stał się dotychczasem zastępowaniem często dopie-  
 ro później objawiających się ujemnych skutków takiego  
 spozostanego rozwoju. W tem ostatnim momencie upadł  
 je ten główny czynnik rozwoju poczucia moral-  
 nego. Jego głównym znamię jest to, iż pewne uczucia  
 zostały kontrolowane innymi uczuciami, i że skutek  
 tego budzące się pewne uczucie tylko wtedy może się  
 stać motywem, jeżeli przystają się do niego inne uczu-  
 cie nie chwilowe. Wzrost się to poczucie moralne w  
 formie nęczy i pochwały, użytecznej własnego postępo-  
 wania; jakież w formie poczucia obowiązku etycznego.  
 Rozwinięto się ono stąd, że pewien przyniosł zewnętrzny,  
 wynikający z politycznej, religijnej i społecznej stał się  
 czy, przystępując do postępowania, przynosił się do



na wszelkie inne postępowanie, gdyż ono właśnie z ~~czy~~ ~~innia~~  
 ni pod owe sankcje podpada. ~~ca~~ jest bardzo blisko zwią-  
 zane. To jest funkcja moralna. Ale to poczucie przymusu, zobowiązania przymu-  
 sowego musi z czasem ustąpić, albowiem trwałe wykonywa-  
 nie obowiązków prowadzi koniecznie do tego, że się ~~ca~~ so je  
 spełnia na koniec chętnie, łatwo i że to spełnienie  
 obowiązku sprawia przyjemność. Świadczą o tem już w  
 dzisiejszem stadium rozwoju ludzkości odosobnionego ~~stad~~  
 przykłady; stanie się to jednak powszechnem, skoro cel  
 rozwoju będzie osiągnięty, t. j. skoro "uczucia moralne  
 człowieka będą kierowały człowiekiem w miejscu właści-  
 wem, w porze właściwej i w działaniu właściwym w ten  
 sam sposób, tak samo automatycznie i odpowiednio, jak  
 to dziś czynią nasze spostrzeżenia". 4. Z socyologicz-  
 nego punktu widzenia konstatujemy, że w miarę rozwo-  
 ju urzeczywistniają się coraz więcej warunki, pod który-  
 rymi funkcje społeczne w ten sposób się odbywają, że "do-  
 skonale życie jednostki da się pogodzić z doskonałym  
 życiem ogółu i nawet je jeszcze potęguje". Przeciwień-  
 stwo, która na niższych stadjach rozwoju istnieje między

na wszelkie inne postępowanie, gdyż ono właśnie z ~~czy...~~

ni pod owe sankcje podpada. Jest bardzo blisko zwią

zane. Ale to poczucie przynajmniej, zobowiązania przynajmniej

swego ma i z czasem ustąpić, albowiem trwać wykonywa-

nie obowiązku prowadzi koniecznie do tego, że się ~~coś~~

spełnia nakonieć chętnie, łatwo i nie to spełnienie

obowiązku sprawia przyjemność. Świadczą o tem już w

działaniem staraniem rozwoju ludzkości obosobionej ~~o~~

przekład; stanie się to jednak powazaczem, skoro cel

rozwoju będzie osiągnięty, t. j. skoro "uczucia morala

nie owiera" będą kierowały człowiekiem w kierunku wiści

we, w porze wiściwej i w działaniu wiściwem w ten

sam sposób, tak samo automatycznie i odpowiednio, jak

to dzieł czynią nasze sposoby ~~rozwoju~~

cznego punktu widzenia konstatujemy, że w miarę rozwo-

ju przeczyszcniają się coraz więcej warunki, pod który

tymi funkcje społeczne w ten sposób się odbywają, że:

"doskonale życie techniczne da się pogodzić z doskonałym

życiem ogólnym i nawet je jeszcze pogłębić". Przeciwnie-

stwo, którego niekiedy starają się osiągnąć między



interesami życiowymi jednostki i ogółu, i które czyni koniecznymi różne kompromisy między wymaganiami jednostki i ogółu, to przeciwieństwo oraz więcej traci ze swego znaczenia i istnienia, a jego miejsce zajmuje coraz silniej bodniejsze współdziałanie, tak że zrazu ludzie świadczą sobie wzajemnie usługi na podstawie umów, a z czasem także i bez specjalnej umowy. Tym sposobem dochodzi społeczeństwo do stanu, w którym da się formułować prawo moralne, które ma właśnie panować, a to jest właśnie zadaniem etyki naukowej, etyki absolutnej, w przeciwieństwie do etyki relatywnej, dotąd, w dzisiejszych warunkach jedynie możliwej. Taki zwrot znaczy właściwie to samo, co zdanie, że dziś etyka jako nauka ścisła nie jest możliwa; wtedy zaś, gdy się nie stanie, już jej nie będzie potrzeba. Faktycznie też Spencer w wykonaniu przeprowadzeniu swej etyki daje tylko etykę relatywną; ale zajmując się nią, także daje poglądy różne, które pozwalają rozumieć, czemu ma być etyka bezwzględna, która będzie tylko ujęciem w prawa tego, co ludzie i tak robić będą na tym najwyższym stopniu rozwoju. Otóż to trzeba przedstawić na tle poglądów

*Spencer*

rozwoju. Odm to trzeba przedzwic na nie podobow  
 co ludzie i tak robic beda na tym najwyzszym stopniu  
 bezwzględna, która będzie tylko ujęciem w prawa tego,  
 sądy różne, które pozwalają rozumieć, czemu nie być erka  
 erka relatywizm; ale zamknąć je nie, tak e daje po-  
 Spencer w wykona przeprowadzeniu swej erki daje tylko  
 nie eba, już jest nie będzie potrzeba. Faktycznie też  
 dala nie jest możnna; wtedy zaś, gdy są nie są  
 właściwi to samo, co zdanie, że dals erka jako marka  
 zych warunkach jedynie możliwej. // Tak zwrot znaczy  
 przeciwstawie do erki relatywnej, gdyż, w dziedzi-  
 właśnie zbadaniem erki naukowej, erki absolutnej, w  
 prawo moralne, które ma właśnie powołać, a to jest  
 społeczeństwo do stanu, w którym das je formułowac  
 także i bez specjalnej umowy. Tym sposobem dochodzi  
 sobie wzajemnie nauki na podstawie umow, a z czasem  
 podobne są w podobiznianie, tak że przez ludzi świadom  
 znaczenia i istnienia, a tego nie sące sątując coraz szer-  
 i ogóln, to przeciwstawiawo coraz więcej traci ze swego  
 znaczenia różnie kompromisy między wyznaczeniami jednoru  
 interesami życiowymi jednostki i ogóln, i które czyni

*Handwritten signature or initials*



Te pojęcia absolutnej i relatywnej etyki bardzo ważne i znamienne : Różnica między nimi polega na różnicy między postępowaniem absolutnie i relatywnie dobrem. ~~Jako dobre w się~~ Wiemy już, jakie kryterium Spencer u-  
 znaje, rozgraniczające postępowanie dobre i złe. Dobrem jest to postępowanie, które daje szczęście, złem to, które daje przykrość cierpienie. Wiemy też, że według Spencera warunkiem szczęścia jest doskonale zastosowanie danej jednostki, danej grupy jednostek do otoczenia i warunków życia, wiemy też, że według Spencera ewolucja idzie w kierunku zbliżania się do takiego idealnego doskonałego zastosowania. // Więc postępowanie bezwzględnie dobre takie, którego rezultatem jest czyste szczęście, sama radość, zadowolenie bez domieszki przykrości i cierpienia; postępowanie, któremu domieszane jest do większego lub mniejszego stopnia cierpienia, jakiej przykrości, to działanie tylko względnie dobre, działanie, które właściwie jest złem i tylko najmniej złem w danych warunkach. Więc relatywne dobre jest najmniejszym złem | : Data, par. 102 : | Podaje Spencer kilka przykładów: Postępowanie zdrowej i kocha





jącej matki wobec swego dziecka, małego. Albo ojciec w pomyślnych warunkach wobec syna. Alno praca zawodowa człowieka, który ma z niej należyte otrzymanie, który doznajew niej powodzenia, i który temu zawodowi oddaje się z chęcią i zapałem. Albo artysta, malarz, poeta, muzyk. W okolicznościach sprzyjających te kierunku i typy działania przynoszą zarówno działającemu jak też jego otoczeniu samą tylko radość, samo tylko zadowolenie, przynajmniej przez pewien ograniczony czas życia. Dzisiaj to wyjatkowe wypadki; ale przy dalszym rozwoju coraz szerszy zakres takiego postępowania się znajdzie. Otóż etyka naukowa, (etyka absolutna) musi właśnie w pierwszym rzędzie rozważać te doskonałe formy działania. Postępuje podobnie jak ~~mechanika, jak fizjologia~~ w p ~~podczas gdy n.p. etykę relatywną reprezentuje nam pato~~ lógia. ~~Fizjolog nie ogląda się na~~ Ludzi idealnie zdrowych nie ma, albo należą one do wyjątków. Mimo to fizjologia traktuje swe zagadnienia pod założeniem, iż opisuje funkcje życiowe ludzi idealnie zdrowych. ~~A chociaż~~ Jej wyniki stosują się potem do ludzi rzeczy

A chociaż jest wykładająca się potem do ludzi rzeczy  
 i opowiada funkcje życiowe ludzi idealnie zdrowych.  
 fizjologia traktuje swe zagadnienia pod kątem  
 wych nie ma, albo należą one do wyjątków. Mimo to  
 jest. Fizjologia nie opiera się na ludzi idealnie zdra-  
 podana E. n. p. życie relatywne reprezentuje nam pro-  
 Postępuje podobnie jak mechanika. Tak fizjologia w p-  
 ierwszym rzędzie rozważać te doskonałe formy działania  
Ordneryka naukowa, (czyli absolutna) musi właśnie w p-  
 coraz szerzej zakres takiego postępowania się znać się  
 Działają to wyjątkowe wypadki; ale przy dalszym rozwoju  
 nie, przytłumionej przez pewien ograniczony czas życia.  
 tego odczucia samą tylko radość, samo tylko zdrowie-  
 typu działania przynoszą zarówno działającemu jak też  
 nauki. W okolicznościach sprzyjających te kierunki i  
 się z chęcią i zapałem. Albo artysta, malarz, poeta, m-  
 doznaje nie powódzenia, i który temu zdrowi oddaje  
 człowieka, który ma z niego należyte otrzymanie, który  
 w pomysłowych warunkach wobec syna. Alno prace zawodow-  
 jącej marki wobec swego dziecka, matkę. Albo ojciec



wistych, a więc wcale nie idealnie zdrowych, stosują się do pośrednictwem higieny i patologii nawet do organizmów chorych, ale właśnie aby móżdż naukowe twierdzenia stawiać o organizmach niezupełnie zdrowych, trzeba rozważać, jak się rzecz ma w idealnie zdrowych. |: Podobnie mechanika teoretyczna, i mechanika inżynierska; Całkiem tak samo z etyką. Można sobie, mówi Spencer |: Data, par. 106 :| przedstawić taką idealną istotę społeczną, iż jego dobrowolne postępowanie w zupełności harmonizuje z warunkami, nałożonymi ~~na~~ przez inne podobne istoty, tworzące jego otoczenie. Można stosownie do takich istot skonstruować "idealny kodeks postępowania", który j będzie wyrazem zachowania się doskonale zastosowanego człowieka do ~~do~~ wśród doskonale rozwiniętego społeczeństwa. Taki kodeks, to właśnie etyka absolutna; Jego przepisy są bezwzględnie trafne, w porz przeciwieństwie do przepisów etyki relatywnej, której przepisy są tylko względnie trafne, czyli najmniej nietrafne. Przepisy etyki absolutnej mają być najwyższą miarą, ~~ni~~ mają być drogowskazem, którym mamy się kierować w postępowaniu wśród danych warunków, jeżeli

kierować w postępowaniu wśród danych warunków, jeżeli  
 są miarę, w miarę, w miarę, w miarę, w miarę, w miarę,  
 neutralnymi. Przepisy, ewentualnie, w miarę, w miarę,  
 przepisy są tylko względnie trafne, czyli najmniej  
 przeciwstawne do przepisów etyki relatywnej, której  
 absolutna; tego przepisy są bezwzględnie trafne, w por-  
 winiętego społeczeństwa. Taki kodeks, to właśnie etyka  
 nie zastosowanego człowieka do wód do kąpiel roz-  
 powania", który będzie wyrazem zachowania się do ko-  
 nie do takich faktów skonstruować "idealny kodeks postę-  
 podobne faktory, tworzące jego ocenienie. Można stosow-  
 ci harmonizuje z warunkami, nałożonymi na przez inne  
 społeczna, iż tego doprowadzić postępowanie w zupełności  
 | : Data, par. 106 : | przedstawić taką idealną istotę  
całkiem tak samo z etyką. Można sobie, mówi Spencer  
 dobrze mechanika teoretyczna, i mechanika inżynierska;  
 rozwarzać, jak się rzecz ma w idealnie zdrowych. | : Po-  
 nie stawiać o ortę i ortę niebezpiecznie zdrowych, trzeba  
 niżów chorób, ale właśnie aby mógł naukowe twierdze-  
 ale w postępowaniu higieny i etyki nawet do ortę  
 wiaty, a więc wcale nie idealnie zdrowych, stosując



pragniemy w tem postępowaniu jak najmniej błędzić.  
 „Jeżeli” mówi Spencer, [! Data, par. 107 :|] formułując  
 zasady postępowania idealnego normalnego w społeczeń-  
 stwie idealnym wytworzymy naukową etykę absolutną, to  
 posiadziemy zarazem naukę, którą możemy się posługiwać  
 dla wyjaśnienia zjawisk rzeczywistych społeczeństw w  
 ich stadjach przejściowych, tak pełnych nędzy, wynika-  
 jącej z braku zastosowania, a przez to będziemy mogli  
 wyprowadzać wnioski w przybliżeniu trafne o owych anor-  
 malnościach i ich istocie oraz znaleźć drogi, które ~~g~~  
 prędzej zaprowadzą nas w kierunku tego, co jest normal-  
 nem”. ||| Tak więc wyczerpująco odpowiedzieliśmy sobie na  
 pytanie, jakie jest zadanie etyki, jakie jest kryterium  
 etyczne. ~~Jeszcze słów kilka o sankcyi i fundamencie.~~  
 Wiemy także, co jest sankcyą, mianowicie owo poczucie  
 etyczne, występujące auctorytatywnie, jak długo tego  
 potrzeba, a rozwijające się z owych sankcyi zewnętrznych  
 wraz z rozwojem przekonania, że uwzględnianie dalej  
 idących skutków działania lepiej nam zapewnia powo-  
 zenie, aniżeli kierowanie się chęciłowemi uczuciami. Fun

nie, aniżeli kierowanie się chrześcijańskimi uczuciami. Tym-  
 idących skutków działania lepiej nam zapewnić powoła-  
 wraz z rozwojem przekonania, że uwzględnianie dalej  
 potrzeba, że rozwijające się z owych sankcyj zewnętrz-  
 etyczne, występujące samowolnie, jak długo tego  
 Wiemy także, że są sankcje, mimo to owo poczucie  
 etyczne. Jazda słów kilka o sankcjach i fundamentach.  
 pytanie, jakie jest zadanie etyki, jakie jest kryterium  
 nem". Tak więc wyczerpujące odpowiedzieliśmy sobie na  
 przedzielną zaprowadzą nas w kierunku tego, co jest normal-  
 możliwości i ich istoty oraz znaleźć drogę, którą ś  
 wyprowadzić wnioski w przybliżeniu trafia o owych san-  
 ścią z praktycznym zastosowaniem, a przez to będziemy mogli  
 ich badając przebiegów, tak byłych nędzy, wyniki -  
 dla wyjaśnienia zjawisk rzeczywistych społeczeństw w  
 posiadamy zarzem naukę, którą możemy się posługiwać  
 świecie idealnym wytworzyły naukową etykę absolutną, co  
 zasady postępowania idealnego normalnego w społeczeń-  
 "Jaki mówi Spencer, !: Data, par. 107: ! formująco  
 przetrzymamy w tym postępowaniu jak najmniej się dając.



Fundamentem zaś, motywacją etyczną według Spencera jest nie samo uczucie, lecz coś powstałego z połączenia uczucia i rozumu; stąd utylitaryzm racjonalny, ; czynniki uczuciowe zaś zarówno egoistyczne jak altruistyczne, gdyż tylko przez rozumne pogodzenie jednych z drugimi da się osiągnąć owa równowaga w stosunku jednostki do społeczeństwa, która właśnie ma znamionować stan doskonałego rozwoju społecznego.

Widzimy tedy, że etyka Spencera w zupełności opiera się na poprzednikach w utylitaryzmie, starając się zarazem usunąć pewne niedokładności i trudności. Jako punkt ważny należy uważać zdanie o sobie sprawy, że dążenie do własnego szczęścia musi się pogodzić z dążeniami do szczęścia ogółu. Ten ewolucyjny punkt widzenia, który w etyce Spencera w dwojakim miejscu występuje. Po pierwsze o ile rozważa rozwój danego społeczeństwa, władz psychicznych jego członków, stosunków ekonomicznych; po drugie, o ile najdoskonalszy rozwój jest zarazem ideałem etycznym. Rozwój ten nie może się jednak odbyć z wyższego polecenia lub dekretu, lecz wymaga wiele, wiele bardzo czasu. Wierzy o woi.

Wymaga wiele, wiele bardzo czasu. Więzy e-wol-  
 się jednak obydź z wyższego polecenia lub dekretu, lecz  
 jest zarazem ideałem ewolucyjnym. Rozwój ten nie może  
 ekonomizmy; po prostu, o ile najdoskonalszy rozwój  
 człowieka, wada psychicznych jego czynków, stopniów  
 je. to pieważ o ile rozwarza rozwój danego spoje-  
 nia, który w ewolucji Spencer w dwójakim miejscu występ-  
niał do szczególnej części. ów ewolucyjny punkt widze-  
nie do wiążącego szczególności musi się podobnie z dąże-  
 punkt warty należy uważać zdanie o je sprawy, że dą-  
 razem nam, o pewne niedokładności i trudności. Jako p-  
 się na poprzednikach w ewolucyjnie, starać, o się na-  
 Widzimy tedy, że ewolucja Spencer w zupełności opiera  
 najego rozwój w społecznego.

Widzimy tedy, że ewolucja Spencer w zupełności opiera  
 się na poprzednikach w ewolucyjnie, starać, o się na-  
 razem nam, o pewne niedokładności i trudności. Jako p-  
 punkt warty należy uważać zdanie o je sprawy, że dą-  
 nie do wiążącego szczególności musi się podobnie z dąże-  
nie do szczególnej części. ów ewolucyjny punkt widze-  
 nia, który w ewolucji Spencer w dwójakim miejscu występ-  
 je. to pieważ o ile rozwarza rozwój danego spoje-  
 nia, który w ewolucji Spencer w dwójakim miejscu występ-  
 jest zarazem ideałem ewolucyjnym. Rozwój ten nie może  
 ekonomizmy; po prostu, o ile najdoskonalszy rozwój  
 człowieka, wada psychicznych jego czynków, stopniów  
 je. to pieważ o ile rozwarza rozwój danego spoje-  
 nia, który w ewolucji Spencer w dwójakim miejscu występ-  
 się na poprzednikach w ewolucyjnie, starać, o się na-  
 razem nam, o pewne niedokładności i trudności. Jako p-  
 punkt warty należy uważać zdanie o je sprawy, że dą-  
 nie do wiążącego szczególności musi się podobnie z dąże-  
nie do szczególnej części. ów ewolucyjny punkt widze-



Uzyskiwanie

sp. społecznych, na tle poglądów konkretnych na rozwój społeczny dotąd tylko ogólnikowo charakteryzowanego.

! Odąd według Höffdinga, II. 537 :! A to dlatego, gdyż właśnie etyka zajmuje się najwyższym stopniem rozwoju społecznego. | Otóż ten rozwój, jak to już wiemy,

niedokonywa się i nie może się też zdaniem Spencera dokonać w nagłych pprzeskokach, powodowanych jakimiś reformami wychowania albo ustroju politycznego. Widzieliśmy, jak Spencer występuje w tej mierze przedw optymizmowi Benthama, Comte'a, Milla. Rozwój postępuje powoli, stopniowo, ponieważ rozwój jako zmiana musi de

~~trzeźwić~~ także całe tło życiowe jednostek, a to tło jest dziełem nagromadzonych przez przodków własności i ceł to tło dotyczy przedewszystkiem skłonności, usposobień dyzpozycji, a chcąc zmienić społeczeństwo, trzeba dokonać także zmiany harakteru jednostek, co da się uskutecznić tylko dłuższym rozwojowem działaniem na całe generacye obliczonem. Ilustruje te poglądy Spencera jego zapatrywanie na stosunki m amerykańskie, które on podczas pobytu swego raz poznał. Różne niedomagania tych stosunków wyprowadzał ztąd, że tamtejszy ustrój

ubej-

tych warunków wytworzenia, w warunkach naturalnych  
 podczas pobytu swego raz poznaj. Różne niedostateczności  
 jego zaparływania na stosunki w amerykańskie, które są  
 generacyjne obliczaniem. Ilustracje te zostały Spencerem  
 zainicjowane tylko różnym rozwojem działaniem na całe  
 nac także zmiany charakteru jedności, co da się wskazać  
 dyspozycji, a chcąc zmienić społeczeństwo, trzeba było  
 to było dozwolony przedewszystkiem aktywności, naspobies  
 działem nagromadzonych przez przodków wiadomości i cel  
 wyżyć także jako to życie jedności, a to jest  
 powoli, stopniowo, ponieważ rozwój jako zmiana musi być

określenie

*Spencer's evolution*



został nauczony, a nie rozwinął się w sposób naturalny. A  
na pytanie, czy temu nie można zapobiedz przez roz-  
szerzanie wiadomości i wykształcenia politycznego,  
odrzek: "Nie, sprawa dotyczy w pierwszym rzędzie charak-  
terów, a dopiero w drugim rzędzie wiadomości. Jest  
to złudzenie bardzo pospolite, że nauka jest uniwersal-  
nym środkiem przeciw niedomaganiom politycznym." A  
zmiany w charakterze dokonują się tylko w ten sposób,  
że dana rasa, dane plemię przez wiele generacji pozostaje  
je pod wpływem pewnych warunków i we wzajemnem z niemi  
oddziaływaniu. Tylko drogą zastosowania, drogą rozwo-  
ju, walki o byt i nabywania wprawy i ćwiczenia się  
powstają silne charaktery i zdrowa uczuciowość. - Niech  
więc to będzie na razie wynikiem także niniejszych wy-  
kładów. Kto chce skutecznie pracować nad sprowadzeniem  
idealnego stanu społeczeństwa, czy to w myśl zasad Sm-  
cera czy innych, ten musi pracować przede wszystkim  
nad sobą. A chociaż naukowe uzasadnienie takiego lub  
innego kierunku pracy może niedomagać, to przecież nikt  
z nas nie wątpi, że nie tylko dla siebie człowiek żyje

Koniec pisma letniego 1901/2







Wollaston

I Standard as Law & <sup>Teleology</sup> ~~Teleology~~ <sup>Shocket, Hoicy, Cudworth, More, Clarke</sup>  
 (Futurism, Sidgwick) II ~~Teleology~~ <sup>Futurism</sup>  
 a. sui generis: Moral Sentiment  
 Shaftesbury, Hutcheson (Hume, Smith)  
 Kant, Habel, Brentano.  
 Schopenhauer altruism

II\*) Standard as happiness (Socrates, Epicurus) <sup>Epictetus</sup>

Faust, Schopenhauer, Utilitarianism

III Standard as perfection (Plato) (Aristotle)

II) Success relative Epicurus, Epictetus  
 egoistic - seeking egoism: Cumberland, Bentham  
 altruism Comte, Mill



